Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 219. — ROK XXXVI.

PONIEDZIAŁEK

19. SIERPNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztow.	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przygotowania do sesji budżetowej

Do Ministerstwa Skarbu wpływają już preliminarze budżetowe poszczególnych ministerstw na r. 1930/31. Przy układaniu tych preliminarzy kierowały się ministerja instrukcją, otrzymaną z ministerstwa skarbu, aby „przestrzegano zasady utrzymania preliminarza w ramach zamknięć budżetowych za rok 1927/28“. Po otrzymaniu preliminarzy od wszystkich ministerstw przystąpi Ministerstwo Skarbu, jeszcze w ciągu sierpnia, do opracowania projektu budżetu, poczem przedłoży go Izbom Prawodawczym.

Jeśli budżet na rok 1930/31 zostanie utrzymany w sumach, zbliżonych do zamknięcia za rok 1927/28, to będzie to oznaczać odwrót obecnego ministra skarbu od polityki skarbowej b. ministra Czechowicza i wejście na drogę oszczędności. Rok budżetowy 1927/1928 wykazuje faktyczne wydatki w kwocie 2.554 milj. zł., a dochody 2.768 milj. zł. Wydatki zostały — jak nazbyt dobrze wiadomo — przekroczone w porównaniu z uchwałą Izb (1.989 milj.) o 565 milj. złotych, mimo to jednak są niższe od wydatków tegorocznego budżetu, które ustalone zostały przez Sejm w sumie 2.787.700 tys. zł., przy dochodach 2.954.967 tys. zł. Należy wyrazić zadowolenie, że obecny minister skarbu nie śrubuje wydatków dalej w górę, jak to robił od r. 1926 jego poprzednik. Jego cnota oszczędności jest może trochę przymusową, gdyż nadwyżka budżetowa w ostatnim kwartale wyniosła zaledwie 11 milj. zł., a za sam czerwiec nie dosięgła nawet 1 miljona i cyfry te dalekie są od zeszłorocznych miesięcznych nadwyżek dochodzących nieraz do 20 milj. zł., — ale w każdym razie ostrożność i umiarkowanie budżetowe, tak mało zgodne z rozmachem „radosnej twórczości“ sanacyjnej są teraz w Ministerstwie Skarbu bardzo wskazanemi. Okres dobrej konjunktury budżetowej, który dał w r. 1926/27 skarbowi nadwyżkę 145 milj., w r. 1927/28 przeszło 186 milj., a w roku 1928/29 aż 228 milj. zł., skończył się jeszcze przed odejściem p. Czechowicza. Społeczeństwo jest podatkami wyczerpane, coraz większą część podatków muszą urzędy skarbowe wydobywać zapomocą egzekucji. Także monopole, których dochody w ostatnich latach szybko rosły, zbliżyły się już do swego maximum wydajności. Trzeba zatem zahamować i wzrost wydatków. Trzeba powrócić do polityki p. Zdziechowskiego.

Ale nawet zredukowany o 200 lub 300 milj. zł. budżet będzie jeszcze dla kraju zbyt wielkim ciężarem. Ogół obywateli oczekuje przecież od rządu poważnej ulgi podatkowej, zwłaszcza gruntownej reformy podatku obrotowego. Wprowadzony w okresie inflacji podatek ten jest dziś ciężarem nie do zniesienia dla handlu i przemysłu i w Niemczech, gdzie wprowadzono go prawie równocześnie z Polską, został już obniżony do 0.75 proc., gdy u nas, mimo kilku lat stabilizacji walutowej, wynosi jeszcze 2 proc. Drugim szkopułem budżetowym będzie potrzeba i to nagląca, podwyżki poborów urzędniczych. Budżet na rok bieżący przeznaczył na 15 proc. dodatek dla urzędników 130 milj. zł., ale chyba dodatkiem tym nie będzie można na rok przyszły zaspokoić słusznych i pilnych żądań pracowników państwowych. Nic nie słychać, by p. minister skarbu zamierzał rozwiązać radykalniej kwestję urzędniczą w przyszłym budżecie. Nic także nie wiadomo o jego planach reformy podatkowej. Wprawdzie znajdujemy się w okresie wakacji, ale dla ministra skarbu sierpień jest właśnie okresem intensywnej pracy, gdyż w sierpniu i wrześniu tworzy się zrąb przyszłorocznego budżetu. Równocześnie zaś z budżetem winny być opracowane te ustawy podatkowe i uposażeniowe, które znajdują swój wyraz cyfrowy w budżecie. Jeśli o nich nic nie słychać, to znaczy, że w budżecie na rok 1930/31 wyrazu one nie znajdą.

Czy robi się także jakie przygotowania polityczne do sesji budżetowej? Dotąd nie, już choćby z powodu wakacji, które ministrowie spędzają przeważnie zagranicą. W każdym razie spokojną mowę p. Sławka na zjeździe legjonistów można uważać jako nadanie nowego tonu dyskusji politycznej i jako próbę znalezienia sojuszników na sesji sejmowej. W prasie sanacyjnej pisze się powściągliwie, mniej się grozi i coraz więcej argumentuje. Nie wiemy, czy zmiana jest wynikiem zakłopotania z powodu braku informacji o planach „czynnika miarodajnego“, czy też istotnie panują tam nastroje pojednawcze. Mamy dość powodów, by kazania sanatorów o zgodzie przyjmować z nieufnością. Tyle przytem nagromadziło się krzywd i „nieprawości“, że nie wierzymy, by sesja jesienna była spokojna. Posłowie górnośląscy wystąpią ze skargą na zawieszenie autonomji Śląska, socjaliści powstaną przeciw p. Prystorowi, odżyje sprawa p. Czechowicza, w trudnej sytuacji znajdzie się p. Zaleski, w nielepszej p. Moraczewski, jeśli podpisze koncesję Harrimana. Będzie aż nadto materjału wybuchowego.

Horoskopy są niewesołe. Nic dziwnego, że pojawiają się ciągle pogłoski albo o bliskiej dymisji rządu albo o rozwiązaniu Sejmu. Na razie w Warszawie jest spokój, w Biarritz pogoda, a w Druskiennikach niewyraźnie.

ax.

Przerwa w rokowaniach węgiersko-rumuńskich.

Budapeszt (AW) Rokowania węgiersko-rumuńskie, które toczą się tu od szeregu miesięcy, znów uległy przerwie. Rząd węgierski wystosował do urzędu rumuńskiego notę, w której wyraża ubolewanie z powodu, że rząd rumuński **odrzucił wniosek węgierski o przedłożenie sporu komitetowi finasowemu Ligi Narodów, a mimo to nie poczynił dotychczas żadnych propozycyj, któreby mogły stworzyć podstawę do nowych rokowań.**

Rząd węgierski oświadcza, że wobec takiego stanu rzeczy widzi się zmuszony przedłożyć sprawę Lidze Narodów.

———o———

MINISTER STANIEWICZ POWRACA DO STOLICY.

Warszawa 17/8. (Tel. wł.) W dniu 19 b. m. powraca do stolicy z urlopu wypoczynkowego minister reform rolnych p. Staniewicz. P. minister obejmuje urzędowanie nazajutrz dnia 20 b. m.

Wojna chińsko-sowiecka ogłoszona.

CHINY ZAWIADOMIŁY POSELSTWA OBCE O ROZPOCZĘCIU WOJNY. — SOWIETY ZAJĘŁP 2 MIASTECZKA NADGRANICZNE.

Warszawa (Telef. wł.-. Z Mukdenu donoszą, **że na ulicach miasta ukazały się wielkie afisze, któremi rząd mandżurski zawiadamia naród o wybuchu wojny sowiecko-chińskiej.**

Według komunikatu urzędowego, wczoraj wieczorem wojska sowieckie w bardzo poważnej sile **przekroczyły granicę chińską w odległości 30 km. na północny wschód od miasta Mandżurja i obsadziły dotychczas dwa miasteczka. Władze chińskie oficjalnie zawiadomiły poselstwa zagraniczne o rozpoczęciu przez Sowiety kroków wojennych.**

Minister spraw zagranicznych dr. Wang polecił ambasadorowi chińskiemu w Waszyngtonie, aby zawiadomił wszystkich sygnatarjuszy paktu Kelloga, iż Chiny pragną załatwić zatarg z Sowietami na drodze pokojowej, że jednak wobec wypadku naruszenia ich granic zastrzegają sobie wszelkie prawa państwa zaatakowanego.

Sensacyjny zwrot w Hadze.

Haga (AW) W Haskiej konferencji nastąpił sensacyjny zwrot, mianowicie minister angielski Snowden wyraził zgodę na propozycję francusko-belgijską. Obecnie omawiana jest sprawa pozyskania Włoch do tych propozycyj.

———o———

Wydalony agent policji rzuca bombę na kolegów.

Warszawa (AW) W sobotę o godzinie 12-tej w południe do gmachu urzędu śledczego przy ulicy **Daniłowiczowskiej zgłosił się jeden z wydalonych wywiadowców** niejaki Krupiński. — W lokalu urzędu śledczego odbywała się jak codzień o tej godzienie odprawa wywiadowców. Przychodzącego Krupińskiego wszyscy wywiadowcy obstąpili dookoła, w tym momencie **Krupiński sięgnął gwałtownie do kieszeni i ze słowami „macie za moją krzywdę“, usiłował rzucić na ziemię jakiś przedmiot.** Komisarz Stabholz schwycił go za ręce, poczem **wywiadowcy wyrwali mu trzymany przedmiot, który był bombą francuską.** Siła wybuchu bomby mogłaby zniszczyć cały gmach urzędu śledczego. Krupiński został wydalony ze służby wywiadowczej za pijaństwo.

———oo———

SUKCES POLSKIEJ SKRZYPACZKI W WIEDNIU.

Wiedeń. 17 8. (PAT.) Wczoraj **w sali koncertowej** zakładu Winternitz w **Kaltenleutgeben** pod Wiedniem wystąpiła skrzypaczka warszawska Nina Stokowska. **Koncert, w którym wzięły również udział znane siły artystyczne wiedeńskie, zamienił się w wielką owację dla młodej artystki polskiej, która podbiła audytorjum swoją piękną artystyczną grą.** Punktem kulminacyjnym programu było wykonanie sola skrzypcowego z opery Adama Wieniawskiego p. t.: „Król Kochanek“.

O czem piszą inni?...

Nacjonalizm sjonizmu.

Jeszcze raz wraca „Nowy Dziennik“ do poruszonej przez nas sprawy udziału internacjonalisty Bluma w nacjonalistycznym ruchu syjonistycznym... I naprzód dowodzi, że to nie „naród“, ale „wyłącznie i tylko żydowska siedziba narodowa“ stanowi centrum ideologji syjonistycznej. Lecz, czy to nie wszystko jedno: „naród“, czy „siedziba narodowa?“... Dalej pisze, że Blum nie należy do syjonizmu! Lecz w tym samym numerze „Nowego Dziennika“ znajdujemy mowę, wygłoszoną przez Bluma na cześć właśnie — syjonizmu. Jeśli Blum do organizacji syjonistycznej nie należy, to dlatego tylko, że nie uchodzi, by „proletarjusz“, za jakiego Blum się uważa, należał do „burżuazyjnej“ partji syjonistycznej. Jest jednak mimo to entuzjastą (!) syjonizmu. Sam się nazwał w ubiegłym roku „syjonistą!“ O jego zresztą sympatjach dla syjonizmu świadczy najmocniej jego mowa wygłoszona na posiedzeniu „Ajencji Żydowskiej“, a przytoczona w „Nowym Dzienniku“. Zaczął ją Blum od osobistego bardzo wynurzenia:

„Zadziwi Panów zapewne, że na sesji Agencji Żydowskiej widzicie człowieka, który całą swoją działalność publiczną i pracę osobistą poświęcił sprawie międzynarodowego socjalizmu, człowieka, o którym muszę szczerze powiedzieć, że nigdy nie wypierał się swego pochodzenia i swej religji, lecz przeciwnie, przy wszystkich sposobnościach i we wszystkich walkach z dumą na nie wskazywał“.

Jeśli sam Blum uważa, że może dziwić świat jego udział w pracach syjonizmu, to niechże „Nowy Dziennik“ wreszcie zrozumie, że jest w tem wszystkim coś dziwnego... Jeszcze bardziej popiera nasze stanowisko dalsza część mowy Bluma:

„Są ludzie, którzy w dziele syjonistycznem nic innego nie chcą widzieć, jak wyraz żydowskiego nacjonalizmu i fanatyzmu“.

Dla p. Bluma oczywiście tak Grynbaum, jak „Nowy Dziennik“ są uosobieniem najszczytniejszych idei, a nie fanatyzmu i nacjonalizmu. Niech się cieszą dalej wszyscy razem swemi „wzniosłościami“. Niech dalej p. Blum uważa Einsteina za „największego z żyjących dziś ludzi“, co oświadczył „wśród oklasków“ w Zurychu. Dla nas syjonizm był i jest nacjonalizmem i to tem gorszego autoramentu, że się maskuje rzekomym internacjonalizmem! Dla nas Blum jest szczególnym typem „żydowskiej iście duszy“, która wręcz przeciwne sobie godzić potrafi poglądy: nacjonalizm (żydowski) z internacjonalizmem (aryjskim), — bolszewizm (jako towar dla aryjczyków) z kapitalizmem (dla siebie, dla żydowskiego narodu).

Dyskusja o „pacyfikacji“ bez rezultatu

Reasumując dotychczasową dyskusję o potrzebie „pacyfikacji umysłów“, stwierdza „Polska“, że wprawdzie

„Z dyskusyj dotychczasowych mały jest pożytek; ale bądź co bądź, to już jest rzeczą dodatnią, że w społeczeństwie nastają prądy niedające się usunąć różnemi kołysankami o powszechnym błogostanie... wśród waśni i niechęci wzajemnej“.

Dlaczego te dyskusje nie przynoszą pożytku narazie?

„wydaje się nam, — pisze „Polska“ — że heroldowie dotychczasowi tej pacyfikacji bardzo ją oryginalnie rozumieją, uważając, **że tylko jedna strona powołana jest do czynienia ustępstw** i jeśli tak można powiedzieć, pokrycia kosztów rejentalnych ugody. Są to mrzonki, gdyż na takiej platformie nigdy do jedności nie dojdzie...“

Słusznie i trafnie!

Pogłoski i pogłoski.

„Naprzód“, który od jakiegoś czasu ma monopol na wykradanie tajemnic rządowi i najwyższym kołom sanacji, zapewnia, że czołowi przywódcy sanacji teraz

„dalecy są od tej pewności siebie, jaką jeszcze okazywali np. miesiąc temu, w czasie głośnej mowy p. Sławka w Poznaniu o łamaniu koście“ (zdaje się w Łodzi nie w Poznaniu).

A dalej, że zaczynają „spuszczać z tonu“. ...Że

„menerzy B. B. próbowali sondować opinję pewnych ugrupowań opozycyjnych, czy i za jaką cenę dałoby się przeprowadzić bodaj kilka zmian, leżących B. B. najwięcej na sercu: odnośnie do zwiększenia władzy prezydenta i t. d.“

Nie wiemy, skąd „Naprzód“ czerpie te pogłoski, i o ile odpowiadają prawdzie... Może to próba lansowanego nieraz w pismach rządowych porozumienia rządu z opozycyjną lewicą? A bodaj, czy nie najlepszem określeniem tych pogłosek będzie, przytoczenie sławnego zdania pana Bartlowego:

„Hm! Może tak, może nie“.

Przegląd religijny.

Z ateisty i socjalisty — katolikiem. — O. Gemelli w poszukiwaniu Prawdy. — Socjalizm i modernizm. — Św Tomasz.

Parokrotnie wysunęła się w ostatnim czasie postać O. Gemelliego, Rektora katol. Uniwersytetu w Medjolanie na szerszą arenę... Kiedy władza duchowna przystąpiła do badania niezwykłych zjawisk w Konnersreuth, O. Gemelli był w pierwszym rzędzie wezwany, by wydał o nich opinję... Faszyzm wystąpił przeciw niemu gwałtownie, kiedy O. Gemelli wypowiedział swój sąd o sposobie wprowadzania traktatów laterańskich w życie... Świeżo znów przypomniał się O. Gemelli katolickiej Europie przez swój referat na kongresie misyjnym w St. Gabriel, który wywołał powszechne zainteresowanie... Postać to jest bowiem niezwykła, zarówno dzięki właściwościom umysłu, jak i dzięki przeszłości.

O. Gemelli jest wybitnym uczonym; jako jeden z odnowicieli filozofji św. Tomasza z Akwinu, w Italji pracuje na polu psychologji eksperymentalnej i tej nowej gałęzi wiedzy poświęcił szereg już lat i wielkie zdolności. Lecz dzisiejszy Rektor Uniwersytetu katolickiego nie zawsze był katolikiem...

Urodzony w roku 1878 w Medjolanie. W domu rodzinnym zastał w miejsce religji kult Garibaldiego. W Pawii studjował medycynę. Były to czasy dla katolicyzmu nieprzyjazne. Panował w świecie myśli włoskiej pozytywizm, literaturze pięknej zaś ton nadawał Carducci; jego „hymn do szatana“ stanowił — pisze O. Gemelli w jednem ze swoich „wspomnień“ — „Credo młodego, postępowego pokolenia“. W tej atmosferze rósł młody medyk medjolański. Pewnego dnia skonstatował, że jest ateistą. — Brak wiary, brak religijnego poglądu na świat zastepował pozytywistyczną filozofją i — co bardzo znamienne — marksizmem. Żywe wówczas ruchy społeczne zetknęły go z socjalizmem. Stał się jednym z licznych wówczas młodych inteligentów we Włoszech, którzy uwierzyli, że przyszedł kres dla chrześcijaństwa, i że jego miejsce zajmie w najbliższych wiekach — socjalizm, pojęty jako religja „materjalizmu dziejowego“ i „walki klas“. Przewidywano w nim wodza mas rewolucyjnych. Umysł bystry, ogarniający łatwo szerokie horyzonty, — doskonały organizator, — porywający mowca. Takim był i takim został Gemelli. Przez szereg lat pokładał w nim włoski socjolizm swoje nadzieje.

Aż nagle, pod koniec 1903 r., rozeszła się wieść, że ten ateista i socjalista, Dr. Edward Gemelli, wstąpił do zakonu św. Franciszka. Recz była nie do wiary. Nie mniej jednak prawdziwa. Jak do tego doszło, sam opowiada...

Nie wystarczał mu socjalizm jako pogląd na świat. Dostrzegał w nim nietylko przeciwne naturze poglądy, ale i całe luki; pewne zagadnienia (tyczące się ducha) socjalizm lekceważy i nie zajmuje się niemi. Za radą bibljotekarza w Ambrozjanie, Ks. Jana Piniego, wziął się do studjum katolickiej filozofji. W dniu 23 listopada 1903 Dr. Edward Gemelli był już innym człowiekiem, tak, że mógł wstąpić do Zakonu św. Franciszka. Otrzymał imię Augustyna. Wyświęcony na księdza w r. 1907 oddał się teraz niepodzielnie studjom filozofji na uniwersytetach w Bonn, we Frankfurcie i Monachjum. Wkrótce już jego prace zaczęły zwracać uwagę, a kiedy przyszło do tworzenia katolickiego uniwersytetu w Medjolanie, jemu przypadły obowiązki organizatora i pierwszego Rektora.

Nawrócenie Gemelliego określa się często jako „konwersję intellektualną“. Oczywiście nie w tem znaczeniu, by się cały proces przejścia do katolicyzmu miał ograniczać wyłącznie do umysłowej dziedziny życia Gemelliego, ale w tem, że doszedł do skutku w drodze badań ścisłych, wnioskowania i studjum naukowego. Opowiada zresztą o tem sam O. Gemelli.

„Byłem — przed nawróceniem — przekonany, że jedynie tylko nauka może wszystkie zagadki życia rozwiązać, a specjalnie biologja ma w sobie wszystkie potrzebne do tego środki. Moją religją, na którą sobie przysięgałem, był system Haeckla (czysty materjalizm), a praktyczne zasady czerpałem z marksowskiego socjalizmu“. Następnie szczerze przyznaje, że ku filozofji i metafizyce zwrócili go Mach, Avenarius i Bergson. Zdobyty przy ich pomocy światopogląd był jednak „modernizmem“ w znaczeniu potępionem przez Piusa X. Sądził, że „jedynie z własnych przeżyć czerpać winien człowiek przedmiot i dowody wiary“, i że „wewnętrzne życie duchowe jednostki jest normą wiary“. Czuł jednak całą słabość tego poglądu. I teraz — pisze — zaczęła się dla niego „bolesna droga“ poszukiwania Prawdy. Bolesna, bo nietylko szukanie po manowcach i na ślepo, ale i — wyrzeczenie się dotychczasowych wierzeń.

Prawdę znalazł w św. Tomaszu... Początkowo — przyznaje — raziła go formalna strona jego dzieł. Kiedy jednak zdobył się na odróżnienie między formą a treścią, doszedł do przekonania, że jest w tych dziełach zawarta wielka mądrość, bo wyjaśnienie ostateczne zagadki życia i świata. „Tak — pisze o sobie nie bez humoru — stałem się medjewalistą“ (badaczem średniowiecza); świadczy to, jak wielkie wrażenie wywarł św. Tomasz na umysł O. Gemelliego. I tu porusza O. Gemelli pytanie, co z św. Tomasza wziąć należy? Oczywiście — odpowiada — nie wszystko, bo toby znaczyło „wskrzesić średniowiecznego człowieka takiego, jakim był“, a to jest niemożliwe! Ale można i trzeba z niego wziąć „organizację myślenia“, ducha św. Tomasza, jego cały światopogląd, polegający na tem, że Bóg jest normą i prawdą.

Oto mamy przed sobą, pobieżnie zresztą zarysowane, drogi, po których kroczył jeden z najświetniejszych umysłów obecnej doby i zarazem znakomity teolog katolicki. Nie on pierwszy i z pewnością nie ostatni. Pisaliśmy niedawno o książce R. Leyzraz, konwertyty szwajcarskiego, który podobne drogi przebiegał. A ileż ich jest ogółem tych „wyznań“, składanych przez osoby nawrócone na katolicyzm? Któż je policzy!... Niechże mi teraz kto wytłómaczy, dlaczego np. protestantyzm nie ma tych „wyznań“ konwertytów? Czy nie dlatego, że nie ma i — konwertytów?

Pejot.

Socjalistyczna republika dzieci

Liberalno-protestancka „Frankfurter Zeitung“ zamieściła niedawno entuzjastyczne sprawozdanie z bardzo interesującej imprezy, którą urządziła niemiecka Socj. Demokracja. Jest to kolonja wakacyjna dla dzieci urządzona nad morzem na półwyspie Namedy. Dwa tysiące dzieci, w wieku od 8—14 lat, chłopcy i dziewczęta, razem bez różnicy płci spędzają wakacje w obozie, bez kierownictwa starszych, poddane wyłącznie własnej, przez siebie wybranej(!) władzy... Charakterystyczne są zwłaszcza dwa ustępy sprawozdania „Frankfurter Zeitung“: jeden, który dotyczy strony administracyjnej kolonji, i drugi, który opowiada o moralnem jej życiu.

„Najwyższą(!) władzą kolonji — pisze „Frankfurter Zeitung“ — jest „parlament“ wybrany w głosowaniu wolnem i powszechnem przez ogół dzieci“.

Od niego i od wyłonionego przez parlament rządu pochodzą wszystkie zarządzenia tyczące się zachowania regulaminu, który zresztą także „parlament“ uchwalił sposobem przewidzianym przez teoretyków prawa konstytucyjnego... Nie pisze jednak „Frankfurter Zeitung“, czy się ta czerwona republika dzieci zupełnie bez pomocy starszych obchodzi, np. przy zaopatrywaniu obozu w środki żywności, przy gotowaniu, utrzymywaniu karności. A to jest najciekawsze... Bo, że sobie 2 tysiące dzieci może swobodnie baraszkować przez ferje szkolne nad morzem i bawić się jeszcze w tym czasie w „samorząd“, w „parlament“ i „rząd“ (z pewnością przy tem w „obalanie“ gabinetów i może jeszcze w „większość“ i „mniejszość“ parlamentarną), to nie byłoby w tem nic dziwnego, ani nadzwyczajnego. Obozy letnie różnych stowarzyszeń młodzieży, np. harcerstwa, mające często niewiele starsze „społeczeństwo“ do kierowania, dają sobie radę nieźle podobno i u nas; same u siebie i przy pomocy własnych sił załatwiają się z szyciem, gotowaniem, praniem i t. p. Zostają jednak zawsze pod kierownictwem starszych osób tak, że nic się w obozie bez wiedzy i bez aprobaty tych osób dziać nie może. Ale, jeżeli mi ktoś mówi, że „berbecie“ 8- lub 10—12-letnie same, bez niczyjej pomocy, rządzą się rozsądnie, jak parlament angielski, uchwalają mądre prawa, jak Likurg, słuchają swoich władz, jak Jezuici, gotują doskonale, jak znany z perfekcji w zawodzie kucharz Marsz. Hindenburga, — to wbrew entuzjazmowi sprawozdawcy mam niektóre wątpliwości, czy aby to wszystko prawda i czy niemieckie dzieci socjalistyczne są tak „cudowne“, jak z przytoczonego opisu wynika.

Nie mniej mam wątpliwości, czy prawdzie odpowiada drugi wstęp z opisu „czerwonej republiki dzieci“.

„Żadnych tu — pisze „Frankfurter Zeitung“ — niema nadużyć erotycznej natury. Tysiące tych dzieci są tak zdyscyplinowane, że tylko jeden jedyny raz zdarzył się podobny wypadek... A przytem panuje zupełna swoboda w obozie. Ubraniem obozowem jest strój kąpielowy. Niema żadnych garderob osobnych dla dziewcząt i osobnych dla chłopców. Podobnie niema osobnych miejsc dla mycia się. Moralista miałby zatem niejedno do zarzucenia. **Wierzymy(!)** jednak, że życie obozowe wolne jest zupełnie od wykroczeń erotycznych. Że zaś panuje czysta **towarzyskość płci,** jest to możliwe dzięki temu tylko, że się w obozie żyje dla idei“ (oczywiście: socjalistycznej).

Byłoby to bardzo piękne istotnie świadectwo etyczno-wychowawczych możliwości socjalizmu, gdyby było — prawdziwe. Sam zresztą entuzjastyczny sprawozdawca dziennika niemieckiego nie czuje się widocznie zbyt pewnym, jeśli na poparcie swych śmiałych twierdzeń ma tylko swoją — wiarę. Jest to mało. Jemu może wystarczyć, ale nie wystarczy szerokiej opinji, która żąda konkretnych i wiarogodnych świadectw, i która ma zresztą inne jeszcze powody do niezachwycania się „czerwoną republiką dzieci“.

Mamy na myśli ową zachwalaną przez sprawozdawcę zupełną „swobodę“ w obyczajach obozowych. Prawdopodobnie rzadko doprowadza ona do takich „wykroczeń erotycznych“, które wywołują konflikt z moralnością. Sprawozdawca mówi o jednym tylko wypadku. Republikę dzieci broni przed niemi nie „idea“ socjalistyczna, ale młody wiek jej „obywateli“. Z innego też względu oceniać należy te obyczaje. Ich „swoboda“ jest zabójczą dla młodego wieku. Foerster przestrzega przed „złudzeniami co do niewrażliwości dziecka“. Jak w innych sprawach, tak i tu, odnośnie do życia seksualnego, wrażliwość dziecka od pewnego wieku jest żywą. Tylko naiwność albo też doktrynerski upór nie widzi jej w tej dziedzinie, choć na nią napotyka się na każdym kroku. A obyczaje takie, jak wprowadzone do socjalistycznej republiki dzieci, z pewnością ją jeszcze zwiększają i drażnią...

I na jednym jeszcze punkcie nie ma racji sprawozdawca „Frankfurter Zeitung“. Mianowicie, gdy „czerwoną republikę dzieci“ zachwala jako coś oryginalnego i nadzwyczajnego. Socjaliści niemieccy wzięli swój „oryginalny“ pomysł od bolszewików. Już nasz Małaczewski przed 10 laty opisywał „republiki dzieci“ w Bolszewji, a podróżnicy po Rosji, jeden za drugim, zwracają uwagę na nieskrępowaną niczem swobodę obyczajową dzieci w Bolszewji i jej, straszne skutki. Widocznie niemiecka S. D. pozazdrościła smutnych laurów bolszewikom i zrobiła eksperyment, który jest równie przeciwny zdrowemu rozsądkowi, co i zasadom pedagogii. Nie sądzimy, by się eksperyment udał!

W. Z.

Zjazd śląskiej N. P. R. przeciw polityce woj. Grażyńskiego.

W święto Wniebowzięcia N. Marji P. odbył się w Katowicach IX zjazd N. P. R. z wojew. śląskiego. Przewodniczył **pos. Pietrzak.** Sprawozdanie za rok 1928 złożył b. pos. Sikora. Stwierdził w niem, że mimo prób złamania N. P. R. czynionych przez sfery sanacji partja jest silna. **Sen. Grajek** wygłosił referat o autonomji śląskiej. Wybrano nowe władze z **pos. Roguszczakiem** jako prezesem na czele. Wreszcie uchwalono rezolucje, nacechowane ostrą opozycją w stosunku do rządu. Wyrażono w nich zaufanie klubowi parlamentarnemu za jego prace i wezwano go do wytrwałej obrony demokracji i praworządności. Wśród rezolucyj tyczących Śląska zwracają uwagę rezolucje, w której rozwiązanie Sejmu śląskiego i nierozpisanie nowych wyborów nazwano „pogwałceniem praw ludu śląskiego“ i konstytucji; — i **rezolucja, w której** **żądano „usunięcia** **wojew. Grażyńskiego** jako tego, który ponosi odpowiedzialność za obecnie na Śląsku panujące stosunki“. Przemówieniem posła Roguszczaka zakończył się IX zjazd śląskiej N. P. R.

Uroczystości jubileuszowe ks. Biskp. Ryxa

Na uroczystości, związane z obchodem w dniu 15 b. m. 50-lecia kapłaństwa Ks. Biskupa Sandomierskiego Marjana Ryxa, przybyli: Ks. Kardynał Kakowski, Ks. Arcybiskup Teodorowicz, Biskupi: Nowowiejski, Szlagowski, Fulman, Komar Łoziński, przedstawiciele władz z p. wojewodą Korsakiem, któremu towarzyszył sekretarz Mieszkowski, **dalej przedstawiciele wszystkich stanów: ziemian, robotników i włościan.**

W środę dnia 14 b. m. o godz. 12-tej w imieniu licznie zgromadzonego duchowieństwa diecezjalnego, **złożył życzenia Ks. Biskup Kubicki**, na co w niezwykle serdecznych słowach odpowiedział Ks. Biskup-Jubilat. Tegoż dnia o godz. 12½ Ks. Biskup Ryx przyjmował życzenia od diecezjalnych zgromadzeń zakonnych. O godz. 4-tej po południu do pałacu biskupiego przybyli z życzeniami przedstawiciele władz municypalnych, starostwo, władze wojskowe, oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj i stowarzyszeń, a nadto delegacja ludności żydowskiej. Wieczorem odbyło się przyjęcie na cześć przybyłych przedstawicieli Episkopatu z Ks. Kardynałem Kakowskim na czele i duchowieństwa.

We czwartek dnia 15 b. m., w czasie odprawionej o godz. 8-mej rano Mszy św., podniosłe **kazanie wygłosił Ks. Biskup Kubicki.** O godz. 9.30 składali Dostojnemu Jubilatowi życzenia przybyli na uroczystość przedstawiciele Episkopatu, imieniu którego **przemówił Ks. Kardynał Kakowski.** Krótkie, lecz w serdecznych słowach ujęte podziękowanie złożył Ks. Kardynałowi Ks. Biskup Ryx. O godz. 10-tej odbyła się uroczysta procesja z udziałem nieprzeliczonych rzesz wiernych. Miasto przybrało odświętny wygląd: balkony i domy całe przybrano zielenią i kwieciem. W czasie procesji miejscowa ludność okazała wielki entuzjazm, witając przechodzącego Biskupa-Jubilata hucznemi oklaskami. Po uroczystem wprowadzeniu do Katedry JE. Ks. Biskup Ryx odprawił pontyfikalną sumę, **kazanie zaś wygłosił Ks. Arcybiskup Teodorowicz.** Po odśpiewaniu "Te Deum" nastąpiło błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, którego udzielił Dostojny Jubilat. O godz. 3-ciej po południu odbył się w seminarjum duchownem wspólny obiad dla zaproszonych osób, a po nim — z okazji zwołanego ku czci jubileuszu 50-lecia kapłaństwa Ordynarjusza diecezji Sandomierskiej, **zlotu stowarzyszonej w diecezjalnym Związku młodzieży** — defilada hufców Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej przed Jubilatem. W zlocie brało udział około 800 druhów i druchen. Młodzież zamanifestowała swój hołd i podziękę dla Dostojnego jej Patrona, który zawsze otacza ją serdeczną i troskliwą opieką. Po skończonej defiladzie, w czasie której licznie zebrana publiczność nie szczędziła wyrażango burzliwemi oklaskami zachwytu dla postawy i sprawności karnych szeregów młodzieży, nastąpiły popisy i zawody lekkoatletyczne uczestników zlotu. (KAP.).

Z Makowa.

O właściwą nazwę Makowa. — Nowy chodnik. Burmistrz, a żydzi.

W Polsce mamy dwa „Makowy". Jeden i drugi jest miastem powiatowem. Jeden leży w województwie warszawskiem, a drugi w krakowskiem. Identyczność nazw stwarza bardzo często nieporozumienia i wędrówkę listów i pism urzędowych. Swego czasu **był nawet wypadek, że cały pociąg z obozem P. W. zamiast do nas skierowano na Mazowsze, do Makowa warszawskiego.**

Maków warszawski leży nad Orzycem i taką nosi nazwę, Maków krakowski leży nad Skawą, lecz każdy go nazywa według swego widzimisię. Doczępia się do niego określenia: małopolski, krakowski, podgórski, podhalański, pod Krakowem, koło Żywca i wreszcie (o ironjo) koło Suchej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustaliło podobno nazwę „Maków Podgórski". Jest to określenie wymyślone przy zielonym stoliku, oddające położenie topograficzne Makowa zupełnie fałszywie. Wszak nasz Maków leży w górach, jest niemi otoczony, więc skądżeż Maków „Podgórski". Piękna jest nazwa Maków Podhalański. Możnaby ją utrzymać, gdyby była zgodna z faktycznem położeniem miasta, które leży blisko Podhala, ale nie na Podhalu. Zostałaby więc nazwa M. Małopolskiego, względnie, czego dotąd wcale nie brano pod uwagę, M. nad Skawą. Skoro może być Maków nad Orzycem, Brześć nad Bugiem, Dobrzyń nad Drwęcą i Dobrzyń nad Wisłą, to równie dobrze może być Maków nad Skawą. Chodzi o ostateczne właściwe ustalenie nazwy w porozumieniu z miejscowemi czynnikami, żeby np. Starostwo makowskie nie używało dwojakiej nazwy: na pieczątce długiej „Starostwo w Makowie Podgórskim", a na okrągłej „... w Makowie Małopolskim", żeby poczta nie nazywała tego samego miasta inaczej, a inne urzędy jeszcze inaczej.

Trzeba przyklasnąć przeprowadzeniu, względnie ulepszeniu starych chodników, które na pewnej przestrzeni nakryto płytami. Magistrat trotuar ten uważa za wielkie swoje dzieło, skoro stara się na nie zwrócić uwagę kompromitującemi i ośmieszającemi zwierzchność gminną napisami. — W kilku miejscach postawiono tablice z napisami: „Jazda rowerami i prowadzenie bydląt po chodnikach zakazuje się pod grzywną 10 zł. Zwierzchność Gminna". Echt deutsch, echt jüdisch!! Znakomicie te napisy odtwarzają tendencje Magistratu! Napis ten prócz Magistratu kompromituje cały Maków, jego mieszkańców, których Magistrat ośmieszył, wystawiając im świadectwo ubóstwa kulturalnego. Mieszkańcy nasi — rozumował Magistrat — mogliby przypuścić, że chodniki zrobiliśmy dla bydląt, trzeba ich pouczyć, że tak nie jest. Zredagowano w nieokreślonym języku napisy. Maków jest miastem polskiem. Obowiązywałby przeto język polski.

Być może, że autorem tych napisów jest świeżo upieczony radny „od Nalewek", który został wybrany dzięki burmistrzowi Skupińskiemu. **Celem wyboru dwóch nowych radnych z III koła mieszczaństwa wspólnie z burmistrzem ustaliło jedną polską listę. W dzień wyborów burmistrz polecił jednemu z asesorów Wicherkowi (Kołodziejowi) skreślić kandydata polskiego, a na to miejsce postawić p. Beno Pastora.** Wskutek tego **głosami polskiego mieszczaństwa,** które zaufało honorowi i uczciwości swego burmistrza **został wybrany żyd.** Tego jeszcze w Polsce nie było! Zaiste, zbyt dużo nieprawości!!! P. burmistrz w czasie wyborów agitował za B. B.

j. k.

Czek Forda na dwa centy

Kupiono za kilka tysięcy marek. — Ford zapłaci zaś karę sześć tysięcy dolarów.

Pewien hamburski dom bankowy, znany z tego, że jego dyrekcja skupuje do swego zbioru autografy wybitnych osobistości, nabył ostatnio przez jednego ze swych agentów w Nowym Jorku czek, noszący własnoręczny podpis Henryka Forda, znanego króla automobili. **Czek ten, który kosztował kilka tysięcy marek,** posiada swoją historję. W samym fakcie, że Ford osobiście podpisał czek, czynność którą zwykle spełnia jego syn Edsel, albo któryś z dyrektorów, — nie byłoby jeszcze nic szczególnego. W każdym razie nie jest to zwyczajem Forda, który z zasady żadnych czeków nie wystawia; wiadomo, że ostatni raz podpisał Ford czek przed pięciu laty. Sensację w tym wypadku budzi dopiero suma, na którą czek opiewa. Jak się pokazuje **Ford wypisał czek na dwa, dosłownie dwa centy amerykańskie.** Przebieg tej transakcji był następujący. Z okazji 80 rocznicy urodzin amerykańskiego wynalazcy Edisona, będącego, przyjacielem Forda, odbyły się w Atlantic City wielkie uroczystości jubileuszowe. W obchodzie tym brał udział także Ford. W pewnym momencie skinął on na dziewczynkę sprzedającą jubileuszowe odznaki, pragnąc jedną z tych odznak zakupić. Przy płaceniu okazało się, że Ford niema drobnych. Król samochodów zwrócił się przeto do sekretarza komitetu jubileuszowego, i od niego pożyczył potrzebne dwa centy. W kilka dni później wystawił Ford czek na dwa centy i posłał go sekretarzowi, jako wyrównanie zaciągniętego długu.

Zaledwo tylko czek znalazł się w rękach bankowców, natychmiast poczęto się zastanawiać, co mogło skłonić Forda do wystawienia takiego czeku. Statystycy ze swej strony obliczyli, jak bardzo rozrzutnie postąpił sobie Ford przy tej okazji. Na wypełnienie czeku zużył 4 sekundy czasu, a te wartają wszak dla niego 6 dolarów i 32 centy, czyli 316 razy tyle, co cały czek. Tu następuje szczegółowe obliczenie, z którego wynika, że Ford posiada w przybliżeniu **1000 miljonów dolarów majątku.** Procent od tej sumy obliczony w stosunku pięć od sta, daje Fordowi dzienny dochód w sumie 136.986 dolarów. Ford zyskuje więc co godzinę 5.707 dolarów procentu; każda minuta przynosi mu 95 dolarów. a każda sekunda dolara i 58 centów. Gdyby więc Ford zamiast tracić 4 sekundy na podpisanie czeku, był czas ten obrócił na dokonywanie interesów, byłby zyskał oczywiście znacznie więcej.

Amerykański bank, w którym ten czek zrealizowano sprzedał go chętnie do Niemiec. tem bardziej, że obudził on czujność władz amerykańskich. W Stanach Zjednoczonych obowiązuje bowiem przepis, że **czeku na sumę mniejszą niż jeden dolar wystawić nie wolno.** Przekroczenie tej ustawy pociąga za sobą **dotkliwe kary grzywny, albo nawet więzienia,** przyczem kara jest tem wyższa, im niższą jest kwota, na którą dany czek wystawiono. Ponieważ czek Forda jest jednym z najniższych, jakie sobie można pomyśleć, grozi przemysłowcowi **kara 5 tysięcy dolarów, ewentualnie 6 miesięcy więzienia.** Wobec okoliczności łagodzącej, jaką jest niewątpliwie dobra wola Forda w tym wypadku. przewiduje się w Detroit, że w razie rozprawy karnej skazanoby go tylko na tysiąc dolarów grzywny.

Zdaje się jednak, że Ford uniknie nieprzyjemności, bo bank w Hamburgu zapewne drogo zakupionego czeku nie odstąpi.

Na ziemiach Rzplitej

Marsz. Daszyński zainteresował się żydowskimi skautami.

Warszawski dziennik „Nasz Przegląd" opisuje wizytę marszałka Sejmu Daszyńskiego, bawiącego na urlopie w Kazimierzowie w kolonji żydowskiej instruktorów „Haszomer Haleumi".

Wizyta marszałka miała uroczysty charakter, a więc raport, powitanie „Chazak", pozostawienie autografji i t. d. „P. marszałek wykazał — czytamy w tym dzienniku — wielkie zainteresowanie dla kolonji".

Czyby nie było lepiej, gdyby p. marszałek Sejmu zainteresował się harcerstwem polskiem? A może od „szomrów" chciał się czegoś dowiedzieć o Palestynie lub o żydach w Polsce?

Krynica uczci pamięć Kazimierza Pułaskiego.

25-go b. m. w Krynicy Zdroju w parku Kazimierza Pułaskiego nastąpi **odsłonięcie Jego pomnika. Będzie to pierwszy pomnik na ziemiach Polski dla niezłomnego rycerza wolności narodów na obu półkulach świata.** Kazimierz Pułaski, jak nielicznym może tylko wiadomo, walczył w okolicach Krynicy w latach 1769—1770, jako wódz konfederatów barskich.

Uroczystość rozpocznie się Mszą św. w kościele parafjalnym, skąd wyruszy następnie pochód do parku Pułaskiego. Przed odsłonięciem pomnika wygłosi przemówienie prezes komitetu budowy pomnika, dr. Fr. Kmietowicz.

Zakopane buduje gazownię.

Związek Gospodarczy Gazowni i Zakładów Wodociągowych Rzplitej, wszczął pertraktacje z Gminą Zakopane w sprawie wybudowania gazowni w najbliższym czasie. Magistrat zakopiański przyjął tę ofertę bardzo życzliwie i prowadzi rokowania o zrealizowanie tego projektu, który przyniesie Zakopanemu wiele korzyści i zwiększy jego bezpieczeństwo ogniowe przez usunięcie niepotrzebnych palenisk.

Państwo nabywa jezioro Switeź.

Celem utworzenia t. zw. rezerwatu świteziańskiego, Skarb Państwa prowadzi pertraktacje z właścicielem posiadłości nadświteziańskich, Puszkarskim, o kupno tych okolic. Należy zaznaczyć, że jezioro Świteź posiada bogatą, zabytkową, jedyną w Europie florę, właściwą epoce lodowej i ten właśnie wzgląd skłonił sfery naukowe do roztoczenia przy pomocy Rządu opieki nad roślinnością jeziora.

Kwestje sporne w nowej procedurze karnej.

W nowo wprowadzonej procedurze karnej, praktyka sądowa wysunęła już wiele kwestyj spornych. Sporne te przepisy wyjaśnione zostaną w drodze opinji Sądu Najwyższego. Na podstawie przysługujących w tej mierze uprawnień, będzie się mógł zwrócić o wyjaśnienie do Sądu Najwyższego również sam minister sprawiedliwości.

Wypadek samochodowy ks. Biskupa Fulmana.

Ks. biskup lubelski dr. Marjan Fulman w drodze do Sandomierza na uroczystości jubileuszowe ks. biskupa sandomierskiego Ryxa, uległ wypadkowi samochodowemu. **Ks. biskup doznał dotkliwego ogólnego potłuczenia. Podobnych obrażeń doznali towarzyszący biskupowi księża:** dr. P. Dziubiński, proboszcz parafji św. Pawła w Lublinie, oraz ks. J. Cieśliński, generalny sekretarz Ligi Katolickiej diecezji lubelskiej.

Czterech chłopców rozszarpanych wybuchem starego granatu.

Grupa chłopców w wieku lat 8 do 16, bawiąc się na polach w Uhrynowie, pow. Stanisławów, znalazła granat, który przyniesiono następnie do wsi. Chłopcy przystąpili przy pomocy młotka do rozbierania granatu i spowodowali eksplozję. **Wskutek wybuchu 4-ch z nich J. Hnyk, L. Dejczakowski, W. Hryczak, Al. Dejczakowski, zostało na miejscu rozszarpanych, zaś R. Pacholuk, M. Smiżak, Korowaj Wasyl i Mikołaj Gełatczuk, zostali ciężko ranni i w stanie prawie beznadziejnym odwieziono ich do szpitala w Stanisławowie.**

POLSKI MISTRZ BOKSU KUPKA POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

Jak donoszą z Katowic, w tamtejszej rzeźni miejskiej, w mieszkaniu swego ojca, zastrzelił się z rewolweru polski mistrz boksu, Kupka. należący jako policjant w czynnej służbie do Policyjnego Klubu Sportowego. **Powodem samobójstwa ma być onegdajsza dwukrotna dyskwalifikacja na zawodach w Bytomiu, której ambitny sportowiec nie mógł przeboleć.** Kupka był jednym z pierwszych kandydatów do tytułu mistrza Europy.

Podhalanom na Zjazd*).

Nuże, sędziwi Gazdowie!
Chłopcy i źrałe Dziewczęta!
Czas odzienie godowe
przysposobić na doroczne Święta!

Noc światłami z gór — lud mnogo zwoła:
zjadą w Żywcu wsie wyrosłe z głazów.

Jak bywało: mgła ucieknie z czoła
i weselić się będziemy razem,
pod sierpniowem słońcem, w szumie.
falujących dookoła łanów.
Wyswobodzi wspólna mądrość — z trumien,
serca, niedolą zorane.

Fundament umocni sprawy:
wieżami o gwiazdy trącą.
Podhale, w rozbłyskach sławy,
pójdzie ku słońcu. —

W. HLOUSZEK.

*) W dniu 18 b. m. odbędzie się w Żywcu doroczny Zjazd Podhalan.

JESZCZE JEDEN ŚWIĘTOKRADCA W RĘKACH POLICJI.

Do zuchwałej bandy świętokradców, która grasowała na terenie Warszawy i prowincji, przybył świeży członek. Jest nim L. Naturklejt, zajmujący się skupem kradzionych rzeczy. Naturklajt był w stałym kontakcie z „Rudym Władkiem", sprawcą okradzenia kilkunastu kościołów i nabywał od niego zrabowane ze świątyń krzyżyki i wota.

Z całego świata.

Bolszewicy aresztowali ks. prałata Naskręckiego.

W ostatnich dniach na dworcu kolejowym w Kijowie został aresztowany powracający z odpustu wikarjusz generalny diecezji Żytomierskiej, ks. prałat Kazimierz Naskręcki, w czasach przedwojennych autor jednej z najlepszych naszych książek do nabożeństwa pt.: „Pójdź za Mną", „Krótkich nauk o Mszy św.", oraz wielu podręczników szkolnych. Zaznaczyć należy, iż ks. Naskręcki w życiu politycznem nie brał najmniejszego udziału.

W walce bokserskiej stracił mowę.

W Nesic koło Pilzna odbywała się w tych dniach zabawa taneczna, w czasie której dla jej lrozmaicenia urządzono także zawody bokserskie. W ciągu walki jeden z przeciwników otrzymał cios t. zw. knockout, po którym zwalił się na ziemię. Kiedy odliczono 10 sekund, a powalony nie wstał z miejsca, stwierdzono, że jest on nieprzytomny, kiedy niefortunnego zapaśnika zdołano ocucić, okazało się, że stracił o mowę.

„Najpiękniejsza żeglarka Francji".

Jeszcze jeden konkurs piękności.

Dnia 14 bm. zgromadzi się w Dieppe narodowy kongres francuskiego przemysłu okrętowego i rybackiego. W ramach tego kongresu urządzi się konkurs piękności, na którym zostanie obrana „najpiękniejsza żeglarka Francji". Warunki udziału w tym konkursie wymagają, by dziewczyna ubiegająca się o ten tytuł pochodziła z rodziny żeglarskiej i, by sama czynnie pracowała na morzu.

W kongresie weźmie udział szereg ministrów francuskich, a ministerstwo marynarki wyśle nawet na te uroczystości eskadrę krążowników.

LITWINI PRZECIW TRADYCJOM ŻYDOWSKIM.

Do Łyngmian, miejscowości położonej na samej granicy litewsko-polskiej i przedzielonej granicą tak, że cmentarz żydowski pozostaje po stronie litewskiej, przybyło onegdaj na doroczne święto zmarłych blisko 1.000 żydów, z różnych okolic Polski i Wilna. Pielgrzymka ta miała na celu odwiedzenie w doroczne święto umarłych grobów krewnych, jednak **władze litewskie na polecenie z Kowna nieprzepuściły przybyłych pielgrzymów-żydów przez granicę, tak, iż po bezskutecznem całodziennem wyczekiwaniu zmuszeni byli powrócić do domów.** Litwini obsadzili granicę karabinami maszynowemi. Ponadto władze litewskie niedopuściły na cmentarz w Łyngmianach swych własnych obywateli.

Dopiero pod wieczór Litwini, pobrawszy sowite łapówki, przepuszczali zebranych na cmentarz.

Wspomnienie weterana o Grottgerze.

(Z listów do Redakcji).

Wyczytawszy w „Głosie Narodu“ artykuł pt. „Drzewo Artura Grottgera“ przeniosłem się myślą do lat minionych i wspomnień, dla starego weterana zawsze miłych, o których radbym śnić ze starszą ode mnie sosną w Dyniskach do końca życia.

Było to przed siedemdziesięciu sześciu laty. Śp. ojciec mój oddał mię do pensjonatu starego pedagoga śp. Kowalskiego w Krakowie, który znajdował się w kamienicy na owe czasy Bogusza przy Małym Rynku i tam był też umieszczony śp. Artur Grottger. Ja jako małe pacholę byłem jego ulubieńcem, chodziłem do szkoły normalnej pod dyrektorem nieodżałowanej pamięci Morelowskim; Arthur zaś do Bursy, gdzie po spaleniu Krakowa umieszczona była Szkoła Sztuk Pięknych. Kochałem go i słuchałem jak starszego brata za jego dobre serce dla mnie i te rysunki, których niestety nie mogłem i nie umiałem cenić. Dziś odczuwam i przypominam sobie jego polską duszę; prowadził mię zawsze na odbywające się uroczystości i raz, jeżeli mię pamięć nie myli, na wspaniały pogrzeb generała Chłopickiego. Wspaniały kondukt z przed kościoła Panny Marji ruszył do Krzeszowic, gdzie Generał został pochowany w kaplicy ufundowanej przez wielkiego patrjotę śp. Adama hr. Potockiego.

Nieudolnem mem piórem pragnąłem skreślić tych wspomnień parę o twórcy mistrzowskich obrazów, które tak żywo zawsze przemawiają do duszy każdego Polaka.

Jakbym chciał ujrzeć tę serdeczną sosnę, która śnić będzie długo po nas o kochanym i kochającym Wielkim Arturze.

Ludwik Nowakowski.
Porucz. weteran z 1863 r.

Chrzanów w sierpniu.

Uzdrowiska polskie w sieci komunikacji lotniczej.

Krynica, Rabka i Zakopane otrzymują własne lotniska.

Związek Uzdrowisk Polskich zwrócił uwagę na konieczność połączenia naszych uzdrowisk przy pomocy linij lotniczych z resztą państwa, i już od roku 1927 odnosił się do miarodajnych czynników z prośbą o rozpatrzenie powyższej sprawy. W roku bieżącym, zorganizowany w Krakowie z inicjatywy wojewódzkiego Komitetu Ligi obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, specjalny komitet dla spraw cywilnego lotnictwa turystycznego, zajął się **sprawą badania możliwości połączeń lotniczych Krakowa z Zakopanem, Rabką i Krynicą. W uzdrowiskach wymienionych utworzono „Komitety budowy lotnisk“, przyczem ustalono, iż komunikacja lotnicza utrzymywana będzie przy pomocy samolotów słabosilnikowych o sile 30—60 koni parowych.**

Pierwsze projekty przewidują, iż **komunikacja lotnicza z uzdrowiskami wymienionemi odbywałaby się w miarę potrzeby, na żądanie zainteresowanych osób.** Prace swe Komitet Krakowski, działający na terenie województw: krakowskiego, śląskiego i kieleckiego, prowadzić ma przy pomocy fachowej i technicznej drugiego pułku lotniczego w Krakowie, w ten jednak sposób, by po trzech latach usamodzielnić się już całkowicie pod względem technicznym.

Uruchomienie linji przewidziane jest z dniem 1 września 1930 r., a w razie jakichś trudności z dniem 1 kwietnia 1931 r., cała praca zaś organizacyjna rozłożoną jest na cztery fazy.

Co do samej budowy lotnisk, to zaznaczyć należy, iż lotniska same, jako pola wzlotu, będą dzierżawione od prywatnych właścicieli, — przyczem **koszta ich urządzenia wynosić będą jednorazowo od 10 do 30 tysięcy złotych, a roczna konserwacja około 2 tysiące złotych. Na lotnisku wybudowany zostanie hangar do przechowywania awionetek, kosztem około 3 tysięcy złotych.** Opiekę doraźną nad lotniskami wykonywać będą miejscowe posterunki policji państwowej, a samoloty stale kursujące obsługiwane będą przez specjalnie wyszkolonych pilotów. Ekploatację linji prowadzić będą przedsiębiorstwa prywatne, którym Komitet przyjdzie z pomocą przy zakupnie awionetek i pokrywaniu ewentualnych deficytów. Komitet gwarantuje również przedsiębiorstwom tym naprawę uszkodzonych awionetek po możliwie niskich cenach w jednej z instytucyj L. O. P. P.

Związek Uzdrowisk Polskich oświadczył Komitetowi gotowość udzielenia wszelkiej pomocy w realizowaniu powyższego planu i wezwał wszystkie czynniki uzdrowiskowe w Rabce, Zakopanem i Krynicy, by ze swej strony przyczyniły się również do tego. Równocześnie Związek Uzdrowisk Polskich odnosi się do Komitetów wojewódzkich L. O. P. P. w Warszawie, Wilnie, Lublinie i Toruniu z prośbą o zainteresowanie się myślą połączenia lotniczego przy pomocy awionetek słabosilnikowych Warszawy z Ciechocinkiem, Nałęczowem, Druskiennikami i Gdynią, jako centralnem kąpieliskiem wybrzeża.

Plan przyszłych robót restauracyjnych na Wawelu.

1,600.000 na najbliższą serję robót — 300.000 zł. na urządzenie części mieszkalnej Zamku.

I. Szerokie sfery publiczności polskiej zainteresują niewątpliwie informacje, jakich p. rektor Szyszko-Bohusz, zasłużony kierownik robót restauracyjnych Zamku królewskiego na Wawelu udzielił nam odnośnie do planów odbudowy Zamku na najbliższą przyszłość. Dotąd dwie piąte Zamku zostały zupełnie odrestaurowane i urządzone, czyli że trzy piąte czeka na odnowienie.

Najbliższy okres prac restauracyjnych obejmie północne skrzydło, od sali „Pod Ptakami“ do głównej klatki schodowej, na lewo od wejścia na dziedziniec arkadowy. Część ta obejmuje 3 sale na parterze, 5 na I. p. i 4 na II. p. Najbardziej zniszczone jest drugie piętro, o charakterze renesansowym, pozbawione zupełnie stropów, oddrzwi, kominków, obramowań okiennych i podłóg. Gołe ceglane mury, oto wszystko, co się dochowało z dawnego Pałacu. A przecież tutaj znajdowała się **największa i bodaj czy nie najwspanialej urządzona sala zamkowa Senatorską zwana,** w której odbywały się wszelkie uroczystości zamkowe, jak przedstawienia teatralne, bale, maskarady i rauty, przy dźwiękach orkiestry, dla której miejsce znajdowało się na specjalnej galerji, balaskami otoczonej. Widoczne ślady w murach i kroniki zamkowe mówią wyraźnie o istnieniu chóru dla kapeli pałacowej, w sali senatorskiej.

Zgodnie z temi śladami chór zostanie na nowo wybudowany, gdyż dążymy do tego — mówi p. rektor — aby każdy motyw architektoniczny czy dekoracyjny, o którym wiemy, że istniał, odtworzyć i sharmonizować go z otoczeniem. Sala senatorska zostanie w zupełności odbudowana; na strop żelazo betonowy przyjdą kasefony, podobnie jak w sali poselskiej, a wgłębienia ozdobią rozety złocone, każda o odmiennym rysunku dekoracyjnym. Kilka takich autentycznych rozet dochowało się w gabinecie archeologicznym Uniw. Jag. i według nich zostaną wyrzeźbione w drzewie lipowem nowe rozety.

O ile II. p. przedstawia niemal zupełną ruinę, o tyle na pierwszem piętrze, noszącem charakter gotycko renesansowy, zachowały się sklepienia, oraz niektóre fragmenty rzeźby kamieniarskiej w oddrzwiach i obramowaniach okiennych. **Ogółem restauracja tej części Zamku obejmie 12 komnat. Na jej odbudowę wstawił rząd do budżetu państwowego** na okres od 1 kwietnia 1930 r. do 1 kwietnia 1931 r. podwójną kwotę, jaką dotąd corocznie asygnowano na odbudowę Zamku, t. j. **1,600.000 zł.** Pozwoli ona na zupełne wyrestaurowanie północnego skrzydła i możliwe, że zostanie jeszcze pewna nadwyżka na dalszy okres budowlany. Pozatem kancelarja cywilna Prezydenta Rzeczypospolitej wstawiła do budżetu **300.000 zł. na umeblowanie mieszkalnej części Zamku królewskiego.** Chodzi w tym wypadku nie o meble zabytkowe, których Zamek naturalnie gwałtownie potrzebuje, ale o meble nowoczesne, któreby zapewniały użytkowość i wygodę, a swoją kompozycją i wykonaniem stwierdzały wysoki stopień rodzimej twórczości artystycznej.

Po odnowieniu całego Zamku przyjdzie kolej na restaurację klatki schodowej 2-biegowej z 17 w., o której powyżej wspominaliśmy. Przez cały czas robót adaptacyjnych posłuży ona jako jedyny środek komunikacyjny, to też restauracja jej będzie ostatnim etapem robót budowlanych.

Odbudowa Zamku Warszawskiego.

Program robót przewidziany na 2 lata.

P. rektor Szyszko-Bohusz podzielił się z nami również wiadomościami o postępach restauracji Zamku warszawskiego, którego odbudową kieruje osobiście od stycznia b. r. **Restauracja obejmuje obecnie północno-zachodni narożnik Zamku.** Na parterze znajdują się kuchnie rautowe, pomieszczenie dla straży zamkowej i zarządu Zamku, oraz sień z garderobą i klatką schodową, prowadzącą na I. p. obejmujące cały szereg sal rautowych. Na I. p. jest największa sala Poselska, z trzema antyszambrami (mniejszemi ubikacjami), dalej trochę mniejsza sala obiadowa z kredensami, sala Rejtana, w której mieścił się słynny obraz Matejki, oraz szereg drobniejszych komnat. Najwyższa kondygnacja zamkowa obejmuje pokoje gościnne rodziny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Odrestaurowanie tej części Zamku będzie miało wielkie znaczenie zarówno z uwagi na sam fakt odbudowy, jak niemniej z tego względu, że **dotychczasowy ruch rautowy, który wbrew tradycji skupia się w dawnych pokojach królewskich ze szkodą dla delikatnych ornamentacyj, złoconych sztukateryj i ozdobnych posadzek z 18 w., zostanie przeniesiony do północno-zachodniego narożnika,** a komunikacja przeniesiona do klatki schodowej, objętej obecną restauracją.

Dotąd wykonano całą kamieniarkę fasad, tak, że jeszcze w tym roku, przed zimą będą wytynkowane fasady. Wszystkie wewnętrzne roboty murarskie mamy już poza sobą, a obecnie są w toku roboty żelazo betonowe; niektóre komnaty jak Poselską, Moskale gruntownie przerobili, dzieląc ją stropami, dla uzyskania przestrzenności miejsca na 2 piętra. Naturalnie — mówi p. rektor — **dążymy do przywrócenia dawnego układu zamkowego,** kierując się danemi historycznemi, na szczęście dochowanemi. Kładzie się więc teraz stropy między piętrami i wiązania dachowe żel.-betonowe, a w ciągu zimy zostaną przeprowadzone instalacje centralnego ogrzewania, wodociągowe, elektryczne i wyprawy wewnętrzne. Stolarka, t. j. okna i drzwi są w robocie. Ponieważ obecnie na Wawelu jest zastój w pracy budowlanej, gdyż wykonuje się rysunki do restauracji północnego skrzydła, przeto kamieniarze przenieśli się czasowo do Warszawy i w liczbie 30-tu pracują około restauracji północno-zachodniego narożnika.

Poza powyższemi zasadniczemi robotami, wykonuje się równocześnie inne pomniejsze prace, wchodzące wprawdzie w program następnego sezonu, jednak konieczne dla zachowania porządku restauracji zamkowej. W I. podwórzu odnawia się **schody władysławowskie, które będą prowadziły do mieszkania Prezydenta Rzeczypospolitej.** Zamówiliśmy tafle granitu wołyńskiego, którym zostanie wybrukowany podwórzec już w ciągu tej zimy. Moskale podnieśli znacznie poziom podwórza, to też w czasie układania nawierzchni granitowej będziemy musieli obniżyć jego poziom, co pociągnie za sobą konieczność obniżenia wszystkich rur i kanałów, bardzo płytko osadzonych. **Program robót restauracyjnych północno-zachodniego narożnika jest przewidziany na 2 lata;** w przyszłym roku ukończymy wszystkie grubsze roboty kamieniarskie, poczem przyjdzie kolej na dekorację wnętrz. Zostaną one urządzone równie bogato jak sąsiednie pokoje królewskie, aczkolwiek skromniej może nieco pod względem formy. Zaznaczyć w końcu należy, że **restauruje się równocześnie Pałac „Pod Blachą“ na mieszkania dla szefów kancelarji wojskowej i cywilnej Prezydenta Rzeczyposnoitej.**

STANISŁAW LIPECKI.

Sport.

Lista zdobywców nagród

w „Wyścigu Tarzańskim“.

Na podstawie osiągniętych w Wyścigu Tatrzańskim rezultatów, w ogólnej klasyfikacji przyznane zostały następujące nagrody:

Za I-sze miejsce w ogólnej klasyfikacji **„Nagroda P. Prez. Rzeczypospolitej“: Jan Ripper** na „Bugatti“ 1.5. czas: 6:05,695.

Za II-gie miejsce w ogólnej klas. **„Nagroda prez. K. K. A. hr. Potockiego: inż. H. Liefeldt** „Austro Daimler“ 2.99. czas: 6:16,915.

Za III-cie miejsce w ogólnej klas. **„Nagroda Komisji Turystycznej K. K. A. inż. Szwarcsztajn** „Bugatti“ 2.3. czas: 6:32,39.

Nagrody przechodnie:

Za najlepszy czas dnia „Wielka Nagroda Tatr“ — Jan Ripper (po raz drugi).

Za największą szybkość dnia „Nagroda A. P. — Jan Ripper (po raz drugi).

Za najlepszy czas w kateg. sport. „Nagroda K. K. A.“ — E. Schmidt „Amilcar“.

Za najlepszy czas w kat. wyścig. dla członka P. K. A. **„Nagroda m. Krakowa“ — Jan** Ripper (po raz drugi).

Za najlepszy czas kat. F. Nagroda wiceprez. K. K. A. dr. Hladija — **Jan Ripper.**

Za najlepszy wynik dla czł. P. K. A. „Nagroda A. hr. Potockiego“ — **Jan Ripper.**

Dla zawodnika zagran. za najlepszy czas „Nagroda Zarządu K. K. A. dar posła **Burtana — F. Schmidt** (Czechosłowacja).

Za najlepszy czas w kat. sport. Nagroda M. K. A. — **F. Schmidt 6:41.38.**

Za najlepszy czas na sam. marki francuskiej. Nagroda firmy Kahn Paris — **Jan Ripper.**

Za najlepszy czas w kat. sport. w klas. **D.** Nagroda F-my „Austro-Daimler“, **H. Weinschenck** „Tatra“ 2,2, czas 6.44.

Za najlepszy wynik dla zawodniczki. Nagroda Vacuum Oil Company — **Koźmianowa** „Austro-Daimler“, 2,99, czas: 9,07,04.

Za najlepszy czas w kat. sport. w klasie F, Nagroda F-my Limanowa — **Januszkowski** „Alfa Romeo“ **1,5,** czas: 7,31,285.

Za najlepszy czas w kat. sport. w klasie E. Nagroda „Vesty“ — **„Tatra Werke“,** kierowca **Vermirovsky** „Tatra“ 1,68, czas: 6,58.

Za najlepszy czas na benzynie i oliwie F-my Galicja. Nagroda Firmy — **Jan Chrząszcz** „Lancia“ 2, czas: 7,56,26.

Za najlepszy czas w kat. wyścig. na olejach Naftamin. Nagroda Firmy — **Jan Ripper.**

Za najlepszy czas w kat. sport. na olejach F-my Naftamin — Schmidt „Amilcar“.

Za najlepszy czas używając świec **Bosch.** Nagroda firmy. — **H. Liefeld** „Austro-Daimler“.

Nagroda dla członka jednego z polskich Klubów Aut., który pierwszy raz startował do wyścigu, ofiarowana przez P. hr. Rostworowskiego — **Jan Chrząszcz** „Lancia“.

Nagroda Związku Zawodowych Automobilistów dla polskiego zawod. kierowcy nie została rozegrana.

Rozdziału nagród dokonało Jury w składzie: Przewodniczący: prez. J. Regulski, członkowie: A. Gołuchowski (M. K. A.), p. Głowiński (A. W.), p. Kocych (Śl. K. A.), prez. A. hr. Potocki (K. K. A.), p. dr B. Macudziński, hr. A. Starzeński, płk. dr T. Piotrowski, W. Ripper, hr. P. Rostworowski.

—ooo—

SZWAJCARZY NAJLEPSZYMI STRZELCAMI ŚWIATA.

W międzynarodowych zawodach strzeleckich z dowolnej broni, **drużyna szwajcarska** zdobyła mistrzostwo świata, osiągając **5.462 punktów i ustanawiając w ten sposób nowy rekord.** Mistrzostwo świata w konkursie indywidualnym zdobył Hartmann ze Szwajcarji, osiągając **1.114** punktów. Wynik ten jest także nowym rekordem.

—o—

„Ł. K. S.“ (Łódź) — CRACOVIA.

W dniu dzisiejszym t. j. w niedzielę 18 bm. zmierzy się w zawodach o mistrzostwo Ligi, doskonała drużyna Łódzkiego Klubu Sportowego z Cracovią. Łodzianie po wspaniałem zwycięstwie nad Wisłą 4:1, zechcą pozostawione po ubiegłej niedzieli znakomite wrażenie spotęgować i wystąpią już w pełnym składzie. **Początek zawodów o g. 5.25 pop.**

MAKKABI — CRACOVIA I b.

W niedzielę 18 bm. o g. 10 rano rozegra Cracovia I b. na swem boisku zawody o mistrzostwo klasy A. z Makkabi krakowską. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Humor.

Chytry mąż. — Czy tu u panów jest biuro tłumaczeń? — Tak jest. A czem możemy panu dobrodziejowi służyć? — Prosiłbym o wytłumaczenie mojej żonie, że przy obecnej sytuacji pieniężnej, trudno myśleć o nowych kostjumach i kapeluszach...

Sprawozdanie dyr. Trzcińskiego na Komisji teatralnej

W repertuarze przeważają sztuki polskie. — Cykl przedstawień popołudniowych dla młodzieży szkolnej.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta m. Rollego posiedzenie Komisji teatralnej przy udziale nowej dyrekcji Teatru miejskiego, pp. Teofila Trzcińskiego i Eugenjusza Bujańskiego. Dyr. Trzciński przedstawił Komisji **nowy skład personalu artystycznego Teatru, z czołowymi artystami polskimi Junoszą Stępowskim i Jaraczem na czele**, pozyskanych dla tutejszej sceny na dłuższy okres. Następnie Dyr. Trzciński przedłożył repertuar sztuk, które zamierza wystawić do końca grudnia b. r. **W repertuarze przeważają sztuki autorów polskich.** Poza normalnym repertuarem da Teatr cykl przedstawień popołudniowych szkolnych, dla których repertuar ułoży dyrekcja w porozumieniu z Kuratorjum szkolnem.

Po przeprowadzonej dyskusji szczegółowej Komisja przyjęła do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji Teatru.

Abonament na stałe miejsca w Miejsk. Teatrze im. J. Słowackiego, podobnie jak w kilku sezonach poprzednich, przyjmować będzie w tym roku Teatr miejski abonament na stałe miejsca podczas premjer i drugich przedstawień każdej sztuki wedle norm dotychczasowych. Przyjmowanie zamówień rozpocznie się jutro w poniedziałek 19 b. m. i odbywać się będzie codziennie od godziny 6—8 wieczór w sekretarjacie Teatru Miejskiego.

—o—

Co słychać w Krakowie?

Waksman dokonał morderstwa — rabunkowego.

Lipschützówna posiadała biżuterję oraz znaczniejszą gotówkę w kasie.

W toku dochodzeń policyjnych w sprawie zamordowanej Estery Lipschützównej, ustalono, że podejrzany Berek Waksman był krytycznego dnia przed godz. 10-tą rano u Lipschützównej, w domu przy ul. Nadwiślańskiej L. 10. W godzinę po jego odejściu dozorczyni domu, chcąc Lipschützównej podać śniadanie, otworzyła drzwi wraz z Miną Rosensteinówną, zamieszkałą w tym samym domu i zauważyła zwłoki zamordowanej, leżące w kałuży krwi na podłodze. Przed przybyciem Waksmana lokatorzy widzieli denatkę jak poprawiała firanki w oknie i trzepała szmatę w drzwiach.

Jak dalsze dochodzenia wykazały, Waksman przychodził często do mieszkania Lipschützównej, z którą spędzał dłuższe chwile. **Morderstwa dokonał w celach rabunkowych, gdyż według zeznań sąsiadów, zamordowana posiadała biżuterję oraz gotówkę, którą oddawała przeciętnie co dwa tygodnie na książeczkę P. K. O. po 100 zł. tygodniowo.** Dalsze dochodzenia w toku.

Tragiczny wystrzał na wiwat.

Eksplodujące materjały wybuchowe oderwały gospodarzowi ze Szczawnicy lewą dłoń.

Wojciech Słowik (lat 66) ze Szczawnicy Niżnej pow. Nowy Targ, zamierzał z okazji uroczystości Dnia Żołnierza Polskiego, wystrzelić z moździerza na górze Bryjarce; **przy ładowaniu materjałów wybuchowych spowodował przez nieostrożność eksplozję, wskutek czego uległ ogólnym obrażeniom i postradał lewą dłoń, która została całkowicie oderwana. Również stojący w pobliżu syn jego 16-letni Zygmunt został lekko raniony w nogę.** Nieszczęśliwym udzielił pierwszej pomocy lekarz zakładowy Dr. Kropaczek, poczem Wojciecha Słowika odwieziono do szpitala w Nowym Targu.

—oo—

Mianowania w administracji.

Minister spraw wewn. zamianował Marjana Zbrowskiego, naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Krakowie radcą ministerjalnym, a **Franciszka Datonia**, referendarza w VII st. sł. przeniósł z urzędu wojewódzkiego w Krakowie do województwa śląskiego w Katowicach.

Nadto mianowani zostali w Krakowie: referendarz Janusz Bandrowski radcą wojewódzkim; Stanisław Wroński i Władysław Leszko, referendarzami w VII st. sł., — Tymoteusz Nayda adjunktem kanc. w VIII st. sł., Stanisław Dobrzański adjunktem kanc. w IX st. sł., Michał Krawiec rejestratorem w X st. sł., Michał Gronkowski rejestratorem w XI. st. sł. Stanisław Trzciński i Tadeusz Ways urzędnikami fachowymi w IX t. sł.

W resorcie skarbowym zamianowani: Józef Żmuda inspektorem celnym w VII st. sł., Władysław Grabowiecki inspektorem celnym w VIII st. sł., Michał Wcisło rewidentem celnym w IX st. sł.. Mikołaj Łobosiewicz adjunktem celnym w IX st. sł., Adam Gałziński poborcą celnym w X st. sł.

W resorcie Ministerstwa Robót Publicznych posunięcia: Inż. Julian Lauterbach do VI st. sł., inż. Bronisław Tylko i inż. Czesław Śpiewak do VII st. sł., Karol Franz do VIII st. służb.

W resorcie Ministerstwa Przemysłu i Handlu zamianowani: Michał Rusinek kontrolerem w VIII st. sł., Władysław Kaszycki adjunktem kanc. w IX st. sł.. Zofia Filzówna i Marja Kilisiewiczówna rejestratorami w X st. sł.

P. wojewoda przeniósł: referendarza w VIII st. sł. Wandelina Waclawicka z Żywca do Makowa, kontrolora urzędn. XI st. sł. Irenę Ferencówną z Krakowa do Nowego Sącza, rejestr. X st. sł. Zofję Kantorównę z Chrzanowa do Białej, a nadto w stan spoczynku: adjunkta kanc. w IX st. sł. Władysława Terenkoczego i rejestr. w X st. sł. Wikterję Stawowską.

nominacje sędziów.

Prezydent Rzeczypospolitej zamianował naczelnika sądu grodzkiego w Przeworsku, Michała Jara — wiceprezesem sądu okręgowego w Wadowicach, a sędziego sądu grodzkiego we Lwowie, dr. Bolesława **Czuchajowskiego** sędzią okręgowym śledczym w Krakowie.

Nowe ceny chleba i bułek.

Magistrat ustanowił następujące ceny maksymalne chleba i bułek w sprzedaży detalicznej z mocą obowiązującą od dnia 19 bm.: 1 kg. chleba pszenno-razowego 63 gr, żytniego z przemiału 70 proc. 46 gr, z przem. 85 proc. 40 gr, bułka t. zw. polska z przemiału 65 proc. o wadze 5 dkg. 5 gr, pieczywo wiedeńskie (bułki rożki) o wadze 4 i pół dkg. 5 gr. Ceny powyższe obowiązują tak w sklepach piekarnianych jak i w sklepach spożywczych.

ZORZA PÓŁNOCNA WIDZIANA POD BIAŁYMSTOKIEM.

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie komunikuje: W dniu 14 b. m. jeden z profesorów Uniw. Jagiell. **widział na wsi w Białostockiem zorzę północną** od godziny 22.45 do godziny 23.05. Zaczęła się ona pojawieniem kilku wstęg świetlnych, różnej szerokości. Wstęgi te niekiedy zlewały się w jedną jasną smugę, niekiedy zaś znów różniczkowały się w kształcie wstęg-firanek o różnem natężeniu światła.

Zjawisko było białego koloru i odgrywało się u poziomu na północy pomiędzy gwiazdami: Etą Wielkiej Niedźwiedzicy i Alfą Woźnicy. W Krakowie tej nocy była piękna pogoda i dokonywane były obserwacje nieba, ale zjawiska tego nie zauważono.

W RĘCE ŻYDOWSKIE.

Donoszą nam z miasta, że zagraża nowu przejście wielkiej realności w śródmieściu Krakowa w ręce żydowskie. Idzie mianowicie o wielką trzechpiętrową kamienicę-narożnik przy ul. Podwale 3. Dom ten stanowiący przez długi szereg lat własność rodziny Mroczków, jest obecnie przedmiotem usilnych zabiegów reflektantów-żydów, pertraktujących o nabycie tego domu z rąk obecnego właściciela Polaka. Podobno ofiarują oni 50.000 dolarów, gdy właściciel żąda 60-ciu tysięcy.

Przypuszczać jednak należy, że tranzakcja ta nie dojdzie do skutku i duża ta realność nie dostanie się do rąk żydowskich.

—o—

Kraków, dnia 18 sierpnia 1929.

Niedziela 18: św. Agapita.
Poniedziałek 19: św. Juljusza.
Poniedziałek 19: wschód słońca o godz. 4.38, zachód o godz. 18.48.

WYŻSZE STUDJUM HANDLOWE W KRAKOWIE (3-letnie Studjum akademickie); wpisy na rok naukowy 1929/30 rozpoczynają się dnia 1 września b. r. w gmachu Studjum przy ul. Sienkiewicza 4. Warunkiem przyjęcia w charakterze studenta, jest przedłożenie świadectwa dojrzałości szkoły średniej ogólno-kształcącej, państwowej lub równorzędnej. Inauguracja roku naukowego odbędzie się 1 października, początek wykładów 3 października.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 11 do 17 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 6, tyfusu brzusznego 4, czerwonki 1.

ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY. Kierowca samochodu osobowego Eugenjusz Kaniowski (lat 24), zajęty w fabryce czekolady „Hanka" w Siemianowicach, jadąc z Nowego Targu do Zakopanego z trzema pasażerami, wjechał autem do rowu przydrożnego. Z pasażerów prócz lekkich potłuczeń nikt nie odniósł poważniejszych kontuzyj. Wypadek powstał wskutek nagłego zahamowania na skręcie, gdyż z przeciwnej strony zdążało drugie auto, a na środku drogi stał walec do ubijania szosy.

PODPALILI STODOŁY Z ZEMSTY. Dnia 16 bm. o godz. 1.05 w nocy wybuchł pożar w stodole Zofji Opydowej w Wadowicach. Ogień przerzucił się na stodołę Marji Możnej, niszcząc doszczętnie obie stodoły wraz z tegorocznemi zbiorami. Ogólna szkoda wynosi 16 tysięcy zł. Dochodzenia wykazały, że pożar powstał wskutek podpalenia. Za dokonanie przestępstwa przytrzymano Józefa Niemalca, (l. 55), który przyznał się do winy i podał, że podpalenia dokonał z zemsty. Niemalec został oddany do dyspozycji prokura tury sądu okręg. w Wadowicach. — Dnia 15 bm. spaliła się stodoła z narzędziami rolniczemi na szkodę Michała Filka w Barwałdzie średnim. Pożar powstał również przez podpalenie dokonane z zemsty przez Jana Bryndzę lat 9 liczącego z Barwałdu, który przyznał się do czynu. Sprawcę z uwagi na młodociany wiek pozostawiono na wolnej stopie.

SPADŁA Z DRABINY. Anna Baranowa dozorczyni domu przy ul. Prochowej 8 spadła z drabiny z wysokości 3 metrów i doznała porania obu rąk oraz prawej nogi. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz Pogotowia ratunkowego, poczem przewiózł ją do szpitala.

KRADZIEŻE. P. Arturowi Kantowi kpt. W. P. skradziono rower marki „Feniks", wartości 300 zł., pozostawiony przed firmą „Medicum" w Rynku Głównym. Również skradziono rower p. Józefowi Gołdzie z Brzezin, pow. Kraków, pozostawiony przed domem przy ul. Starowiślnej 65.

P. Irena Hirkalman z Chicago zgłosiła w policji, że w dniu 12 b. m. zgubiła w okolicy teatru Słowackiego złoty zegarek z szafirem, wartości 125 dolarów. — W Wydziale śledczym przy ul. Kanoniczej 24 znajduje się złoty łańcuszek na szyję z medaljonikiem wyobrażającym aniołka, zakwestjonowany pewnej paserce. Poszkodowani mogą się zgłaszać między godziną 11—13.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

HISTORYCZNA PLACÓWKA WYCHOWANIA. W dniach od 30 sierpnia do 2 września odbędą się dodatkowe wpisy od 1 do 8 klasy powszechnej prywatnej szkoły żeńskiej z prawem publiczności im. św. Tomasza przy ul. Szpitalnej L. 10 w Krakowie.

Przy tej sposobności należy wspomnieć o wielkich zasługach, jakie Siostry Kanoniczki od św. Ducha, właścicielki wspomnianej szkoły, położyły swą pracą i poświęceniem dla biednej i cierpiącej ludności Krakowa. Sprowadzone do Krakowa przy końcu w. XV., zajmowały się Siostry Kanoniczki zbieraniem i wychowywaniem biednych dziewcząt, oraz obsługą chorych w szpitalu. Od r. 1850 prowadzą Siostry Kanoniczki szkołę żeńską i pensjonat, kształcąc serce i umysł powierzonych swej pieczy dziewcząt i przygotowując je do ofiarnej, a zarazem owocnej pracy dla Boga i Ojczyzny.

Urządzenie i utrzymywanie szkoły wymagało znacznych nakładów, lecz Siostry Kanoniczki w przekonaniu, że nie mogą lepiej przysłużyć się Kościołowi i społeczeństwu, jak przez wychowywanie i kształcenie młodzieży, nie przestraszyły się licznych przeszkód, lecz poświęciły wszystko, by spełnić przyjęty dobrowolnie na siebie obowiązek.

I obecnie pomimo trudnych warunków materjalnych, bo cały majątek Zgromadzenia został wskutek wojny zdewaluowany, Siostry Kanoniczki otwierają nowy oddział szkolny, ponadto z dn. 1 września b. r. otwierają w tym budynku szkółkę Froebla dla dzieci w wieku przedszkolnym, bez względu na płeć, rozumiejąc dobrze, że przedszkola odgrywają coraz szerszą rolę w dziedzinie wychowania w obecnych warunkach życia.

Należy się spodziewać, że mieszkańcy m. Krakowa, korzystając z usłużnej i pełnej poświęcenia pracy SS. Kanoniczek, poprą jaknajżyczliwiej ich usiłowania i zapiszą ze spokojem i ufnością swoje córki do wymienionej szkoły, a dzieci swoje, będące w wieku przedszkolnym, zapiszą do szkółki Froebla.

ZBIÓRKA NA „KOLONJĘ WAKACYJNĄ" Katol. Stowarzyszenia Pom. Handlowych i Biurowych, odbędzie się na ulicach miasta dziś w niedzielę 18 b. m.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

„UCIECHA": W obronie kobiety.
„BAGATELA": Arlekinada życia.
„NOWOŚCI": Wiosenna miłość.
„CORSO": Biały pająk.
„SZTUKA": Pojedynek w przestworzach.
„WARSZAWA": Ludzie bez praw.
WANDA: Zamknięta z powodu remontu.

Książki zażaleń na kolejach.

Minister komunikacji wydał zarządzenie, ustalające wprowadzenie książek zażaleń na wszystkich stacjach kolejowych.

W myśl tego zarządzenia książka taka musi się znajdować na dworcach wszystkich kolei zarówno państwowych, jak i prywatnych, oraz w biurach ekspedycji towarowych. Książkę zażalen przechowuje zawiadowca stacji, względnie ekspedjent lub kasjer towarowy. Zażalenie powinno być rozpatrywane przez dyrekcję kolejową w takim terminie, aby pasażer przed upływem 30 dni od daty napisania zażalenia mógł być poinformowany o wyniku śledztwa.

Rybki, żołądki i kieszenie.

Z wrażeń na P. W. K.

Kto jedząc szczupaka, przypuściłby, że najmniej ryb dostarczają nam rzeki, chociaż sama Wisła zdawałaby się być niewyczerpanym rezerwoarem? Na ogólny „odłów" w liczbie 20 miljonów tonn, **dostarczają nam rzeki ledwie niecałe trzy miljony**, morze jeszcze mniej, bo półtrzecia miljona, jeziora niecałe siedem miljonów, ale stawy, te pogardzane „bajury" i „dziury", zaopatrują nas w całe osiem miljonów! I to mimo, że stawy mają ledwie 80 tysięcy hektarów powierzchni, jeziora prawie ćwierć miljona, a o morzu nawet niema co mówić. takie jest ogromne!

Z poczciwych **stawów wyławiamy też smacznego towaru za 24 miljony złotych na rok**, podczas gdy z jezior nawet nie za czternaście, z rzek za cztery z ułamkiem, a z morza za niewiele więcej, bo za niecałe pięć i pół miljona. To też staw jest poważnym dla swego właściciela dostawcą monety. Daje mu **z każdego hektara przeciętnie po 345 złotych**, podczas gdy posiadacze jezior muszą zadowolnić się 56 złotymi z hektara.

Był podobno taki mędrzec, który na widok tej statystyki zaproponował, aby podzielić jeziora na małe stawki, a wszystko będzie dobrze. Nie wiem, czy go wysłuchano, ale bądź co bądź wartoby zastanowić się nad wzmożeniem naszej rybnej gospodarki, bo jak dotąd zbyt wiele rybek przyjeżdża do nas z zagranicy. Wyławiamy sami, jak już mówiłem 20 miljonów kilogramów, a **spożywamy zgórą sto miljonów kilogramów**, z czego wynika, że przeszło 82 miljony musimy kupić u obcych i słono zapłacić.

Co prawda, na ryby słodkowodne przypada z tego tylko niecałe półpięta miljona kilo i wydajemy na nie około półsiodma miljona złotych, lecz i tego szkoda, a już za sprowadzone ryby morskie w ilości 78 miljonów kilo płacimy z górą 47 miljonów złotych, bo zjadamy ich razem własnych i cudzych 80 miljonów kilogramów z górą (jest to bardzo wiele, ale w tem są przecież sardynki i śledzie). Koniec końcem, nasz bilans rybny ma w aktywach, t. j. w tem, co sami wyłowimy, pozycję ledwie 47 miljonów złotych, pasywa zaś, t. j. to co płacimy obcym dochodzą do okrągłej cyfry 102 miljonów, czyli deficyt wynosi prawie 55 miljonów.

Nad ulepszeniem naszego rybactwa morskiego pracuje się już trochę, jak w pawilonie morskim można się dowiedzieć. Do słodkich wód możnaby także głębiej sięgnąć niewodem, a także coś więcej w nie włożyć, t. j. sztucznie je narybić. Mamy hodowle karpi, ale to jeszcze za mało, jak uczą powyższe cyfry. Może Wystawa, której tyle nauki zawdzięczamy, będzie i w tem początkiem intenzywniejszej pracy. — Sardynek oczywiście sobie nie stworzymy (chociaż niejedna „prawdziwa" francuska była sobie zwykłą płotką, póki pływała w wodzie. a nie w oliwie). Ale możemy mieć więcej ryb z własnego morza i z własnych wód słodkich, a przez to napełnimy i swoje żołądki i swoje kieszenie. R. S.

Życie gospodarczo-społeczne.

Szewcy tworzą jednolitą organizację na całą Polskę.

Uchwały ogólnopolskiego zjazdu majstrów szewskich w Poznaniu.

Ogólnopolski zjazd chrześcijańskich cechów szewskich, w którym wzięła również **delegacja tego zawodu z Krakowa**. Jest to trzeci już z rzędu zjazd, poświęcony omówieniu aktualnych zagadnień dotyczących rzemiosła szewskiego tak pod względem organizacyjnym jak i ogólnozawodowym. Wśród tych ostatnich poruszono przedewszystkiem nadmierne obciążenie rzemiosła podatkami, w szczególności dotkliwym i niesprawiedliwym w swem założeniu podatkiem obrotowym. Omówiono też zasadnicze braki ustawy przemysłowej.

Pod względem organizacyjnym zjazd dążył do **stworzenia związku centralnego jako naczelnej organizacji rzemiosł szewskich** w Polsce, po uprzedniem zorganizowaniu się w związki wojewódzkie. Na zjeździe wygłoszono liczne przemówienia powitalne, przemawiał też m. in. delegat cechu szewskiego z Krakowa p. Gałuszkiewicz.

Następnie pos. Miklaszewski wygłosił referat na temat: Ustawa Przemysłowa a rzemiosło. Prelegent wskazał na najistotniejsze cechy obowiązującej ustawy przemysłowej, podkreślając jej niedomagania powstałe głównie z tego powodu, że redakcja ustawy była dokonana bez udziału przedstawicieli rzemiosła. Braki w ustawie utrudniające i krępujące swobodny rozwój rzemiosła na tle lekceważenia rzemiosła przez decydujące czynniki. Wielka liczba rzemiosł, których liczy się około 99, została w ustawie pominięta, tak jakby nie istniała. Wylicza się zaledwie 65 rzemiosł, podczas gdy reszta nie jest objętą opieką ustawodawcy.

Pos. Dzierżawski omówił sprawy podatkowe, a p. Dobrzyński, starszy cechu warszawskiego ogólne bolączki zawodu szewskiego w Polsce.

W rezolucjach zebrani zważywszy, katastrofalny stan zawodu szewskiego **domagają się od rządu przyjścia z pomocą długo i nisko-procentowym kredytem na zakup surowca** celem stawienia odporu importowi obuwia zagranicznego.

Zniesienia podatku obrotowego, który odbija się na konsumencie, a przez to stwarza niezadowolenie wśród reszty obywateli. wreszcie ograniczenia importu obuwia, aby przy wszystkich zarządzeniach importowych. byli powoływani również mężowie zaufania, wysunięci przez organizacje zawodu szewskiego jako doradcy.

W końcu wezwano uczestników zjazdu do **energicznego organizowania wojewódzkich związków majstrów szewskich**, a p. Dobrzyński zakomunikował, iż dzięki zabiegom cechu warszawskiego, **sprawa budowy pomnika Kilińskiego postąpiła wydatnie naprzód.**

Nadmienić należy, że prasa sanacyjna niezadowolona z faktu. iż szewcy tworzą własną organizację poza obozem sanacyjnym wystąpiła z atakami pod adresem tak zjazdu samego jak i jego uchwał.

—oo—

Nie wszystkie drzewa owocowe zmarniały

Zewsząd nadchodzą wiadomości o tem, że drzewa w ogrodach owocowych, które pozostały w roku bieżącym bez liści nie wszystkie są stracone. Okazuje się, że w większości wypadków mróz zniszczył tylko korone, pączki i liście, zaś pień pozostał nienaruszony. To też w przyszłym roku te drzewa które dziś wydają się zaschnięte będą kwitły.

Na początku lata ogrodnicy w wielu wypadkach chcieli takie niby zaschnięte drzewa powycinać, dopiero za radą starszych ogrodników pamiętających podobne sytuacje w ogrodnictwie wstrzymano się z tem..

Praktyczni ogrodnicy twierdzą, że o ile zima będzie łagodna, to w roku przyszłym należy się spodziewać tak wielkiego urodzaju, jakiego od dawna Polska nie pamięta, albowiem drzewa odpoczęły doskonale.

Podwyżka cen na towary wskutek zmiany taryfy towarowej.

Nowa taryfa towarowa, która wejdzie w życie z dniem 1 października przewiduje podwyższenie stawek za przewóz zboża od 2 do 3 proc. Eksport węgla na Gdańsk i Gdynię zwolniony będzie od podwyżki stawek taryfy towarowej, jedynie przy wewnętrznym przewozie węgla stawka podwyższona zostaje od 8 do 13 proc. Zupełnie wolny od podwyżki jest przewóz mąki. Znacznie podrożeje przewóz towarów takich, jak żelazo, manufaktura, surowce w wysokości do 15 proc. W chwili obecnej w Ministerstwie Komunikacji trwają prace nad przygotowaniem odpowiednich instrukcyj do dyrekcyj kolejowych o stosowaniu nowych stawek taryfy kolejowej.

—o—

KTO BĘDZIE WICEPREZESEM BANKU POLSKIEGO?

We wrześniu b. r. kończy się kadencja wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego. Wśród „czynników miarodajnych" nie zapadła jeszcze podobno decyzja w sprawie obsadzenia tego stanowiska, prawdopodobnie jednak dotychczasowy wiceprezes Młynarski ustąpi ze swego stanowiska.

—o—

Bank Polski w pierwszej dekadzie bm.

Wzrost zapasu złota. — Ubytek walut za blisko 8 miljonów zł. — Dalsze skurczenie się obiegu banknotów i portfelu wekslowego.

Zamknięcie rachunków Banku Polskiego po dzień 10 bm. przynosi dwie charakterystyczniejsze pozycje: Pierwsza, to **wzrost zapasu kruszcu o 9,090.348 zł.** z zakupów złota zagranicą, wskutek czego pozycja ta wynosi obecnie 638.111.441 zł. **Zmniejszył się natomiast zapas pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia mianowicie o 7,949 tys. zł.**, zaś niezaliczonych do pokrycia o 494.212 zł. Zapas walut wynosi obecnie 436.535.755 zł. Portfel wekslowy skurczył się o 4.058.945 zł. i wyraża się w sumie 695.531 tys. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 20.2 milj. zł. (460.4 milj. zł.), podczas gdy **obieg biletów bankowych wykazuje zmniejszenie o 27,6 milj. zł.** Obie pozycje spadły o 7.4 milj. zł. do sumy 1.726.1 milj. zł. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 36.86 proc. (6.86 proc. ponad pokrycie statutowe), zaś pokrycie kruszcowo-walutowe 62.26 proc. (22.26 proc. ponad pokrycie statutowe). Natomiast pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50,27 proc. Jest to konsekwencją skurczenia się obiegu banknotów.

BAISSA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Podniesienie stopy procentowej z 5 na 6% przez nowojorski Federal Reservebank było dla amerykańskich spekulantów **niespodzianką** i spowodowało niemal **panikę na giełdzie.** — Wszyscy chcieli za każdą cenę sprzedawać i dopiero **interwencja banku przyniosła pewne uspokojenie.** I tak wartość giełdowa General Motors spadła o **140 miljonów dolarów**, trustu stalowego o 60 miljonów, a General Electric o 98 miljonów. Wartość giełdowa akcyj dwunastu najważniejszych przedsiębiorstw **spadła ogółem o 750 miljonów dolarów.** Co do interwencji władz bankowych, nie wiadomo jeszcze, czy wpływ jej będzie trwały, czy też po pewnym czasie nastąpi wysprzedaż akcyj.

Radjo.

Poniedziałek 19 sierpnia.

Kraków (312.8). G. 15.40 Transmisja z Warszawy; 16.30 Muzyka płyt gramofonowych z Warszawy; 17.25 Odczyt p. t.: „Świt, dzień i noc w Paryżu" — wygł. p. W. Zechenter; 17.50 Transmisja z Poznania; 18 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne; 19.25 Transmisja z Warszawy; 20 Transmisja hejnału; 20.05 „Heljoterapja (o leczeniu promieniami)" — wygł. dr. Z. Dunaj; 20.30 Koncert międzynarodowy — transmisja z Berlina do Warszawy, Wiednia, Pragi, Budapesztu i Zagrzebia; 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 11.56 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Muzyka płyt gramofonowych; 12.50 Wiadomości z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 13 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne; 15.40 Komunikat gospodarczy; 16.15 Przegląd komunikacyjny; 16.30 „Kącik artystyczny" „L. S. G." — Występ p. Zofji Ustarbowskiej, art. Teatru „Gong"; 16.40 Muzyka płyt gramofonowych; 17.15 Komunikaty przygodne; 17.25 „Technika wiedzy o układaniu książek w bibljotece" p. Filipkowska-Szemplińska; 17.50 Ostatnie nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 19 Rozmaitości; 19.25 Komunikat rolniczy i meteorologiczny; 19.56 Sygnał czasu; 20.05 Lekcja języka francuskiego — Lektor Rogujący; 20.30 Koncert Międzynarodowy. Transmisja z Berlina do Warszawy, Pragi, Wiednia i Zagrzebia; 22 Komunikat meteorologiczny; 22.05 Komunikaty PAT.; 22.26 Komunikat policyjny, sportowy, nadprogram; 22.45 Muzyka taneczna z Krakowa.

Katowice (408.7). G. 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Š.; 16.20 Muzyka płyt gramofonowych; 17.25 „Radjoamator Śląski" — wygł. p. K. Miłobędzki; 17.50 Ostatnie Nowiny z Powsz. Wystawy Kraj.; 18 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.20 Systematyczna lekcja poprawnego mówienia i pisania po polsku dla początkujących — wygłosi dr. E. Farnik; 19.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego. 19.56 Sygnał czasu; 20 „Nauka o Polsce" — wygł. p. Henryk Górecki: 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego; 22 Komunikaty z Warszawy.

Ładny pokój! — Oto jest pański pokój — powiada właściciel gospody. Muszę jednak przestrzec pana, że znajduje się tutaj w podłodze zapadnia, prowadząca do piwnicy. Nie wiem jednak dokładnie, w którem miejscu... Niech więc pan stąpa bardzo lekko i ostrożnie, łaskawy panie...

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Nagłe uleczenie na Jasnej Górze.

„Gazeta Warszawska“ donosi z Częstochowy: „W dniu 14 bm. o godz. 7 rano w wigilję uroczystości Wniebowzięcia N. M. Panny, w czasie mszy św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej, stał się cud. Oto sparaliżowany na nogi od 20 lat Michał Bartosiak z Gostynina, nagle wstał, odzyskująo w całości władzę w nogach. O tem niezwykłem zdarzeniu Ojcowie Paulini spisali w obecności świadków odpowiedni akt, który przechowany został w aktach klasztoru“. Dodać należy, że według postanowień prawa kościelnego przed orzeczeniem władz kościelnych, nie można uważać pewnych zjawisk, choćby nadzwyczajnych, za „cud“.

16 górników zwęglonych na kopalni „Hildebrandt“.

Wybuch pyłu węglowego.

Na kopalni „Hildenbrandt“ wydarzyła się onegdaj katastrofa wskutek eksplozji pyłu węglowego, na pokładzie „Gerharda“ na poziomie 600 m. głębokim. Eksplozja nastąpiła przez przeładowanie strzału lub też skutkiem nieostrożności podczas przybijania nabojów. Wskutek wybuchu zapadła się przybudowa chodnika, wobec czego dostęp do ofiar katastrofy był znacznie utrudniony. Zabitych jest 16 osób, a 6 osób odniosło cięższe i lżejsze pokaleczenia. Do godz. 8-ej wieczorem wydobyto ogółem 7 zabitych.

Prace nad wydobywaniem zabitych trwają bez przerwy. Na miejscu katastrofy przez cały dzień rozgrywały się wstrząsające sceny. Pożar gazów ugaszono, kopalni nie zagraża więc dalsze niebezpieczeństwo. Władze Wyższego Urzędu Górniczego przybyły z Król. Huty, by zbadać przyczynę katastrofalnego wybuchu.

BUDOWA KABLA TELEFONICZNEGO.

W dniu 16 b. m. specjalna komisja min. poczt i telegrafów z podsekretarzem stanu, inż. Dobrowolskim na czele, udała się do Łowicza, aby obejrzeć rozpoczętą już budowę kabla telefonicznego, która będzie prowadzona narazie na przestrzeni Łowicz—Warszawa.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE W POLSCE.

(PAP.) Ogólna suma inwestowanych w Polsce kapitałów zagranicznych wynosi 4800 miljonów złotych, z czego 3800 t. j. 80% przypada na pożyczki państwowe, 340 miljonów, t. j. 7% na pożyczki samorządowe, 600 miljonów zaś, t. j. 13% na pożyczki, udzielone towarzystwom akcyjnym. Udział kapitału zagranicznego w ogólnej sumie kapitałów akcyjnych istniejących w Polsce 850 towarzystw akcyjnych wynosi 20%. Największy jest udział ten w przemyśle naftowym, (60% kapitału akcyjnego), w przemyśle elektrycznym (44%) i w górnictwie (32%).

KOMUNIKACJA OKRĘTU NA MORZU Z GIEŁDĄ W NOWYM JORKU.

Wiedeń. (PAT.) Jak donosi „Die Stunde“ z Nowego Jorku, statek „Ile de France“ w czasie swej podróży nawiązał kontakt iskrowy z giełdą nowojorską, tak iż podróżni w wygodny sposób mogli załatwiać swe interesy giełdowe. Ze względu na udaną próbę transmisji tego rodzaju, zorganizowane będą w przyszłości na okrętach oceanicznych biura giełdowe.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Londyn 25.30½, Nowy Jork 5.19.92½, Belgja 72.28, Włochy 27.18. Hiszpanja 76.35, Holandja 208.30, Berlin 123.82, Wiedeń 73.23, Sztokholm 139.37¼, Oslo 138.45, Sofja 3.76, Praga 15.38½, Warszawa 58.30, Budaneszt 90.74, Białogród 9.12 7/8, Ateny 6.71½, Konstantynopol 2.48½, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.06½, Buenos Aires 218.

Ameryka pożyczyła Anglji 50 miljonów funtów.

POŻYCZKA WPŁYNIE DECYDUJĄCO NA KONFERENCJĘ W HADZE. — DLA ANGLJI POŻYCZKA WAŻNIEJSZA NIŻ KONFERENCJA W HADZE.

Londyn PAT. City londyńska zaalarmowana została wczoraj wiadomością o dokonanej w Nowym Jorku pożyczce dla Banku Angielskiego w wysokości 50 miljonów funtów szt. Pożyczki udzieliła nieznana grupa bankow amerykańskich, przyczem Federal Reserve Board miał wziąć na siebie gwarancję za Bank Angielski.

Według wiadomości otrzymanych przez korespondenta PAT., na czele tej grupy stoi Pierpont Morgan. Spotkanie między mężem zaufania Morgana, amerykańskim ekspertem na konferencji paryskiej Lamontem, a premjerem angielskim Mac Donaldem, w obecności prezydenta Banku Angielskiego Normana, miało zadecydować o sprawie pożyczki, a jednocześnie wpłynąć decydująco na rokowania w Hadze. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kwestja pożyczki pozostaje w bezpośrednim związku z kwestją rokowań haskich.

Nie należy bowiem przypuszczać, aby Ameryka zechciała udzielić Anglji tak wielkiej pożyczki, gdyby rokowania haskie faktycznie się rozbijały. Prawdopodobnie pożyczka ta wpłynie na sytuację w Hadze. Dlatego też wczorajsze posunięcie Snowdena w Hadze, a mianowicie list jego do Jaspara, żądający natychmiastowego bezwzględnego wyjaśnienia sytuacji i oświadczający, że Snowden dłużej czekać nie może, zrobiły wrażenie raczej wesołe niż przygnębiające. W City uważają, że wskutek prawdopodobnej realizacji pożyczki powrót Snowdena do Londynu jest konieczny, gdyż pożyczka amerykańska uważana jest dziś za rzecz daleko ważniejszą, niż cała konferencja haska. Prezydent Banku Angielskiego Norman, zapytany o to, czy istotnie pożyczka jest faktem, odpowiedział wprawdzie, że nic mu o tem nie wiadomo, mimo to w City panuje przekonanie, że pożyczka jest faktem dokonanym.

Według wiadomości z Nowego Jorku, pożyczka może być podjęta każdej chwili, w ciągu 24 godzin i ewentualnie, gdyby tego zaszła potrzeba, w złocie. W ten sposób Bank Angielski ma całkowitą możność zrównoważenia odpływu złota do Banku Francuskiego, który w ostatnich tygodniach wykupił w Banku Angielskim złota na sumę 14 miljonów ft., przyczem niektóre głosy stwierdzają, że ów wykup złota przez Francję w Londynie miał być również środkiem nacisku politycznego na Anglję. Skutkiem uzyskania pożyczki owa możność nacisku Francji ustała całkowicie i w tem leży może źródło stanowiska Anglji w Hadze wobec delegacji francuskiej.

Półoficjalne wyjaśnienia.

Londyn. 16 8. (PAT.) Półoficjalne zaprzeczenie o uzyskaniu pożyczki dla Banku Angielskiego w Ameryce stara się przedstawić sprawę w ten sposób, że Anglja uzyskała w r. 1925 opcję na pożyczkę w Ameryce w wysokości 300 miljonów ft. Z opcji tej Bank Angielski zamierza skorzystać tylko w wypadku ostatecznej konieczności, aby nie podnosić stopy dyskontowej oraz nie dopuścić, do zmniejszenia zapasu złota Banku Angielskiego. Koła City jednak żywią dalej przekonanie, że Bank Angielski ma zapewnioną pożyczkę i widzą w tym fakcie najsilniejszy atut angielski w Hadze, dowodzący uzgodnienia postulatów angielskich z amerykańskimi.

Pogłoski o powstaniu żydów w Jerozolimie

ARABOWIE ZBURZYLI OŁTARZE ŻYDOWSKIE. — SYTUACJA W JEROZOLIMIE NAPRĘŻONA.

Wiedeń 17. 8. (PAT). Dzienniki donoszą z Jerozolimy: Z okazji rocznicy zburzenia Jerozolimy, rozeszły się wczoraj wśród Arabów pogłoski o planowanem powstaniu żydów. Policja tamtejsza została silnie wzmocniona. Żydzi urządzili masowy pochód pod tak zw. mur płaczu. Pochód ten trwał od wieczora do godz. 3-ciej nad ranem. Żydzi postanowili na masowym wiecu domagać się zwolnienia ze służby urzędników administracji palestyńskiej, którzy rzekomo przeszkadzają w odbudowie państwa żydowskiego. Następnie uchwalili zwrócić się do parlamentu angielskiego z prośbą o wysłanie komisji, któraby zbadała obecną sytuację w Palestynie.

Po popołudniowej modlitwie w świątyni Omara, w przeddzień święta urodzin Mahometa, wtargnęło kilka tysięcy mahometan, mimo protestów żydowskich, na plac modlitwy pod tak zw. murem płaczu. Arabowie spalili modlitewniki żydowskie, oraz zburzyli ołtarze żydowskie. Sytuacja pomiędzy ludnością arabską, a żydowską jest bardzo naprężona.

Historyczny dywan króla Jana III. zostanie w Polsce

Warszawa 17 8. (Tel. wł.) Na wniosek ministerstw oświaty i skarbu rada ministrów powzięła przez kurendę uchwałę, aby skorzystać z prawa pierwokupu, przysługującego rządowi polskiemu i nabyć sprzedany przez hr. Branickiego historyczny dywan z XVI wieku, stanowiący jedną ze zdobyczy króla Jana III. Dywan zostanie nabyty na tych samych warunkach, na których mieli nabyć go Anglicy, to jest za 20.000 funtów szterlingów.

Dziś o godz. 3 popoł. wojew. warszawski p. Twardo polecił wypłacić wspomnianą sumę plenipotentowi hr. Branickiego. Dywan od dwu dni był strzeżony przez specjalnego policjanta. Na razie będzie on umieszczony na Zamku w Warszawie.

Wybitni goście czechosłowaccy na PWK.

Poznań. (PAT). W piątek dnia 16 b. m. przybyli do Poznania wybitni goście czechosłowaccy, a mianowicie delegat Ministerstwa Rolnictwa radca inż. Havelka, oraz delegat Ministerstwa Oświaty radca szkolny Petr. Wybitni przedstawiciele Czechosłowacji przybyli umyślnie do Poznania, aby zwiedzić dokładnie interesujące ich działy wystawy. W sobotę przybywa do Poznania jeden z najwybitniejszych polityków czechosłowackiej partji agrarnej, poseł do parlamentu dr. Zadina. który również pragnie się zapoznać z P. W. K.

RAUT DLA MINISTRÓW, GOŚCI ZAGRAN., BAWIĄCYCH NA P. W. K.

Poznań PAT. Dziś wieczorem odbył się w salonach ratusza poznańskiego wspaniały raut, wydany przez prezydenta miasta Ratajskiego z okazji pobytu trzech ministrów przemysłu oraz ministra Kwiatkowskiego. W sali ratuszowej zebrało się około 200 osób. Między innymi przybyli: minister belgijski Heyman, szwedzki Lundvik, estoński Zimmermann, p. minister Kwiatkowski, minister Bertoni, a dalej osoby, towarzyszące ministrom zagranicznym w ich podróży po Polsce. Pozatem na raut przybyli przedstawiciele władz miejscowych.

P. STARZEWSKA Z WARSZAWY przejechana w Styrji przez samochód.

Wiedeń 17/8 PAT. Dzienniki donoszą z Solnogrodu. Podczas podróży automobilem ze Styrji do Badgastein, musiało auto rodziny Starzewskich z powodu defektu motoru zatrzymać się na szosie. P. Lili Starzewska i jej 14-letni syn wysiedli z auta. W tejże samej chwili najechało ze strony przeciwnej auto fabrykanta wiedeńskiego Schnadla na p. Starzewską, która odniosła ciężkie rany i zmarła rano w szpitalu w St. Johann, gdzie została pochowana.

Reparacje państw wschodnich oddzielone od ogólnych.

Wiedeń 17. 8. (PAT). Dzienniki donoszą z Hagi: W kołach delegacji czechosłowackiej słychać, że konferencja haska ustalić ma na podstawie planu Younga kwotę reparacyjną dla zadowolenia postulatów wszystkich państw wschodnich, które zgłosiły pretensje reparacyjne. Kraje te miałyby następnie pomiędzy sobą ogólną sumę reparacyjną rozdzielić. W ten sposób zostałyby pretensje reparacyjne Polski, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Grecji oddzielone od ogólnego zagadnienia reparacyjnego. Dr. Benesz, który wczoraj odjechał do Hagi, sądzi, iż po regulacji zagadnienia reparacyjnego państw wschodnich przez konferencję haską, odbyłaby się druga konferencja reparacyjna prawdopodobnie w Pradze czeskiej, celem obradowania nad szczegółami podziału sumy reparacyjnej pomiędzy państwa wschodnie.

WINNY WYBUCHU NA KRĄŻOWNIKU „VINDICTIVE“ WYDALONY ZE SŁUŻBY.

Londyn. (PAT). Sąd wojenny w Chatham ogłosił wyrok w sprawie fatalnego wybuchu w dziale maszyn na krążowniku angielskim „Vindictive“. Wybuch miał miejsce dnia 23 lipca b. r. w Chatham i spowodował ciężkie poparzenia oficera mechanika i dwóch strażaków. Sąd uznał oficera załogi tego statku, por. Simona Borretta, winnym wybuchu z powodu niedbalstwa i skazał Borretta na wydalenie ze służby na krążowniku i udzielił mu surowej nagany.

Harcerze polscy wracają z Anglji.

W Londynie złożyli wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza i Campbella.

Londyn. (PAT). Harcerze polscy, zwiedzający dziś Londyn, złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza, oraz w katedrze Westminsterskiej u stóp pomnika Thomasa Campbella, poety angielskiego, który był wielkim przyjacielem Polski. Opisał on bohaterstwo powstańców polskich 1863 r. Po południu harcerze polscy odpłynęli okrętem „Premjer“ do Gdyni.

HARCERZY WĘGIERSKICH GOŚCIĆ BĘDZIE PRZEZ 8 DNI LORD ROTHERMERE.

Harcerze węgierscy bawią w Londynie jako goście lorda Rothermera, znanego z propagandy prowęgierskiej. który zaprosił na swój koszt całą węgierską delegację harcerską w ilości około 200 osób na 8-dniowy pobyt w stolicy Anglji.

Kobieta przepłynęła jezioro Genewskie.

Nowy rekord światowy.

Holenderska mistrzyni pływacka 21 letnia Corry Leibrand dokonała 15 bm. pierwszego przepłynięcia jeziora Genewskiego z Ouchy do Genewy. Odległość tych miast wynosi około 60 km.; drogę tę przebyła pływaczka w 35 i pół godzinach. ustanawiając w ten sposób nowy rekord światowy w pływaniu długodystansowem na wodach słodkich.

ZWYCIĘSTWO PIĘŚCIARZY POZNAŃSKICH NAD CZESKIMI.

W Poznaniu odbyły się międzynarodowe zawody bokserskie pomiędzy reprezentacjami Brna i Warty poznańskiej. Wyniki walk były następujące: waga musza: Hromada (mistrz Czechosłowacji) — Kociński (Warta) — nie rozstrzygnięta. Wynik tego spotkania należy uważać za wielki sukces poznańczyka. Waga kogucia: Mensik (Mistrz Moraw) — Forlański (Warta). Wygrywa na punkty zupełnie zdecydowanie Forlański. Waga piórkowa: Bakonyi (mistrz Moraw) — Stępniak (Warta), wygrywa na punkty Stępniak. Waga lekka: Stecki (mistrz Czechosłowacji) — Stoiński (Warta). Wygrywa na punkty Stecki. Waga półśrednia: Vanek (Czechosłowacja) — Arski (mistrz Polski). Wygrywa Arski przed k. o. w pierwszej rundzie. Waga średnia: Krzywanek (mistrz Moraw) — Majchrzycki (mistrz Polski). Wygrywa na punkty Majchrzycki. Waga półciężka: Ledner (Czechosłowacja) — Wiśniewski (mistrz Polski). Walka nierozstrzygnięta. Sędziował na ringu p. Kolasiński.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężył zespół Warty poznańskiej w stosunku punktów 10:4.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Rolokza. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.